Należytość poczt. opłacono gotówką. Cena 20 gr
Nr. 37. KRAKÓW, 11 WRZEŚNIA 1932 R. Rok VIII.

DZWON NIEDZIELNY



Oaza Tozeur na Saharze w półn. Afryce. — W podobnej oazie w pustelni Tamanrasset po raz pierwszy od czasu zamordowania misjonarza O. Foucauld odprawiono Mszę św. dla Europejczyków z pobliskiego posterunku.

W SŁUŻBIE NARODU I LUDZKOŚCI.

Jak odległe wydają się już czasy, kiedy duch niewiary i przesadnego krytycyzmu panował na uniwersytetach i kiedy każdy młody działacz uważał niemal za obowiązujące zależeć do socjalnej-demokracji i międzynarodówkę robotniczą uważać za wykwit idei ludzkości.

Dziś wśród młodzieży akademickiej wybije się na pierwszy plan „Odrodzenie", organizacja młodzieży, katolickiej z przekonań i czynu; byli zaś członkowie t. zw. senjorowie stworzyli organizację „Związek Pol. Inteligencji Katolickiej", który rozpatruje wszystkie aktualne zagadnienia ściśle w duchu katolickim i szerzy zrozumienie zdobyczy nauki katolickiej. Skupia dziś coraz więcej inteligencji, dla której w sierpniu br. zorganizował już po raz drugi „dni katolickie" na Bielanach pod Warszawą, w zakładzie

XX. Marjanów. Dni te zgromadziły około stu osób z różnych okolic Polski. Obradom przewodniczył p. wojewoda Wł. Sołtan, poświęcono zaś były zagadnieniu kryzysu, który objął wszystkie niemal dziedziny życia oraz dyskusji nad środkami zaradczemi.

W kilka dni później w Lublinie odbył się XI Tydzień społeczny „Odrodzenia". Tygodnie służą do wytworzenia typu współczesnego katolika, człowieka pełnego, któremu nie są tajne wszystkie zagadnienia doby i chwili bieżącej.

Tygodnie Społeczne Odrodzenia, przeznaczone przedewszystkiem dla młodzieży akademickiej i członków Odrodzenia, oddawna zdobyły sobie chlubną nazwę Kuźnicy Młodej Myśli Katolickiej w Polsce. Co roku paręset osób idzie w życie z zapałem i wiedzą pogłębioną na Tygodniach Społecznych.

XI Tydzień społeczny „Odrodzenia" poświęcony był głównie zagadnieniom reformy ustroju gospodarczo-społecznego. Przybyło ok. 300 osób, członków „Odrodzenia", studentów i senjorów ze wszystkich środowisk uniwersyteckich.

W dyskusji brała żywy udział grupa młodzieży odrodzenionej w Wilnie, używająca nazwy „Żagary", znana w kraju ze swych niezwykle śmiałych poglądów p. H. Dembińskim* na czele. Starły się w czasie dyskusji trzy kierunki społeczne: zachowawczy, radykalny i umiarkowany. Wysoki poziom dyskusji, atmosfera szczerej religijności, koleżeńska przyjaźń sprawiały, że w czasie debat nie zachodziły żadne incydenty. P. H. Dembiński ma w tym roku jeszcze przedstawić na piśmie swe tezy, dotyczące przebudowy ustroju, które mają być przedłożone Ojcu św. do rozpatrzenia.

Szereg bowiem jego poglądów wywołuje zaniepokojenie tem, że zbyt słabo uwzględniają wytyczne Kościoła, rozwijające się na zasadzie znanych encyklik papieskich.

O podniosłym nastroju obu wymienionych imprez świadczy to, że każdy dzień obrad rozpoczynał się Mszą św. i wspólną Komunją św., a kończył konferencją religijną; obok tego zaś przy wspólnym posiłku i w wolnych chwilach panował nastrój pogodny i radosny.

Wreszcie podnieść należy odbyty z początkiem sierpnia w Bordeaux we Francji XII kongres „Pax Romana", międzynarodowej organizacji katol. młodzieży akademickiej. Przybyło ok. 250 przedstawicieli ponad 20 narodów. Zakończono kongres pielgrzymką do Lourdes.

„Pax Romana" powstało w r. 1921 i odbyło swój pierwszy kongres we Fryburgu. Następne bywały kolejno: we Fryburgu, Salzburgu, Budapeszcie, Bolonji, Amsterdamie, Warszawie, Londynie, Sewilji, Monachjum i we Fryburgu.

Poza częścią administracyjno-organizacyjną głównym tematem obrad było zagadnienie pokoju ze stanowiska katolickiego. Myślą przewodnią było stwierdzenie zasady podporządkowania państwa zarówno w dziedzinie wewnętrznej jak i międzynarodowej zasadom prawa naturalnego, albowiem celem państwa jest służba człowiekowi, nigdy zaś przewaga organizacji państwowej, niekrępowana względami moralności chrześcijańskiej. Stan pokoju nie jest odpoczynkiem pomiędzy wojnami rzekomo naturalnemi, ale jest właściwym stanem w stosunkach międzynarodowych, którego utrzymanie wymaga jednak nieustannych wysiłków, aby załatwianie interesów państwowych utrzymać w granicach właściwych. Organizacji pokoju nie można oprzeć na akcji dyplomatów, ani na papierowych umowach, którychby nie ożywiało właściwe zrozumienie sprawy i któreby nie opierały się na najgłębszych czynnikach psychiki ludzkiej. Według nauki Kościoła pokój jest dziełem sprawiedliwości, miłości, brak których wyłącza jego istnienie. Wyrobienie tych cnót w stosunkach międzynarodowych jest kardynalnem zadaniem katolików.

Za jedno z najgłówniejszych zadań uznano, aby prasa katolicka z wielkim spokojem i umiarem omawiała sprawy innych narodów i międzynarodowe. Zasadniczo nie powinna pomieszczać — w przeciwieństwie do prasy nacjonalistycznej, nie liczącej się z żadnemi skrupułami — artykułów, mogących drażnić uczucia narodowe innych. Powinna jednak iść jeszcze dalej i przy każdej sposobności uczyć nietylko szanować, ale wyraźnie wielbić wszystko, co godne naśladowania u innych narodów.

Oto fragmenty z życia współczesnej, prawdzie katolickiej młodzieży, która nie jest już dziś zgorszeniem, ale budować może wszystkie warstwy ludności.

Dr. K. Z.

* Nie należy go mieszać z p. prof. Dembińskim, znanym działaczem w Krakowie.

NA NIEDZIELĘ XVII PO ZIELONYCH ŚWIĄTKACH

Ewangelja. (Mat. XXII, 35–46):

Onego czasu przyszli do Jezusa faryzeusze: i zapytał go jeden z nich, nauczyciel zakonu, kusząc go: Mistrzu, które jest wielkie przykazanie w zakonie? Rzekł mu Jezus: Będziesz miłował Pana Boga Twego ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiej duszy twojej, i ze wszystkiej myśli twojej. To jest największe, i pierwsze przykazanie. A wtóre podobne jest temu: Będziesz miłował bliźniego twego, jak siebie samego. Na tych dwóch przykazaniach wszystek zakon zależy i prorocy. A gdy się faryzeusze zebrali, spytał ich Jezus, mówiąc: Co wam się zdaje o Chrystusie? czyim jest synem? Rzekną mu: Dawida. Rzekł im: Jakżeż więc Dawid w duchu nazywa go Panem mówiąc: Rzekł Pan Panu memu, siądź po prawicy mojej, a położę nieprzyjacioły twoje podnóżkiem nóg twoich? Jeżeli więc Dawid nazywa go Panem, jakżeż jest synem jego? A nikt nie mógł mu odpowiedzieć słowa: ani śmiał żaden od owego dnia więcej go pytać.

Zwycięstwa nad Turkami a liturgja.

(Rozważanie na dzień 12 września).

We Mszy św. składamy Bogu hołd, dziękczynienie, zadośćuczynienie, prośby. Msza św. jest **najdoskonalszym hołdem** Bogu składanym, **najdoskonalszem dziękczynieniem,** bo we Mszy św. ofiaruje się Bogu Ojcu Jego Syn, Jezus Chrystus; On więc, Bóg-Człowiek, składa hołd, uwielbienie i dziękczynienie Bogu Ojcu. Dlatego to w uroczystości Najśw. Marji Panny, Aniołów i Świętych Kościół odprawia Mszę św., a w ten sposób składa Bogu najdoskonalszy hołd i najdoskonalsze dziękczynienie za stworzenie Najśw. Marji Panny, Aniołów i Świętych i za ubogacenie ich dusz łaską Swoją. Dlatego też odprawia się Mszę św. i w te dni, które są poświęcone wspomnieniu szczególnych dobrodziejstw Bożych.

O niektórych takich dniach pomówimy.

Trudno dziś odtworzyć sobie grozę położenia chrześcijaństwa i Europy w tych czasach, gdy Euro-

pie od wschodu i od południa zagrażały wojownicze ludy Arabów i Turków Osmańskich. Niebezpieczeństwo to zwłaszcza w niektórych wiekach było bardzo wielkie, tak w w. VIII (Arabowie) i XIV—XVII (Turcy). W drugiej połowie w. XIV Turcy zdobyli znaczną część półwyspu bałkańskiego (bitwy na Kosowem Polu 1389, pod Nikopolis 1396). Potem w strasznem następstwie szły po sobie: bitwa pod Warną 1444, zdobycie Konstantynopola 1453, Belgradu 1521, wyspy Rodos 1522, w latach 1526—1566 sześć wypraw sułtana Solimana II na Węgry, bitwa pod Mohaczem 1526, oblężenie Wiednia 1529[1] Pod koniec rządów Solimana flota hiszpańska (za tamtejszego króla Filipa II), która była w stałej walce z Turkami, pokonała flotę turecką pod Maltą w r. 1565. Wreszcie papieżowi św. Piusowi V[2] powiodło się doprowadzić do skutku ligę przeciw Turkom, która 7 października 1571 r. zniszczyła flotę turecką pod Lepanto: z powodu tego sławnego zwycięstwa, odniesionego z pomocą Bożej Rodzicielki, ustanowił tenże papież św. Pius V uroczystość Matki Boskiej Zwycięskiej (Commemoratio Sanctae Mariae de Victoria) i nakazał obchodzić ją tegoż dnia 7 października, a papież Grzegorz XIII[3] postanowił ponadto, aby z tejże samej przyczyny t. zn. z powodu zwycięstwa pod Lepanto obchodzono corocznie uroczystość Różańca tejże Najświętszej Dziewicy.[4]

Po śmierci Solimana II (1566 r.) osłabł zdobywczy rozpęd Turków, mimo to jednak nieraz jeszcze zagroziło chrześcijańskiemu światu niebezpieczeństwo tureckie. I tak w r. 1620 poniosła Polska w walce z Turkami klęskę pod Cecorą, a w roku następnym wielka armja turecka pod dowództwem samego sułtana ruszyła na Polskę. Polska oparła się nawale nieprzyjaciół Krzyża pod Chocimem — po dziś dzień obchodzi corocznie 10 października uroczystość składania Bogu hołdu[5] i dziękczynienia za to zwycięstwo (Gratiarum actio[6] pro victoria ex Turcis ad Chocim anno 1621 eodem die obtenta).

Jeszcze raz stała się Turcja groźną dla Europy i to było ostatnim jej wysiłkiem pod tym względem. W drugiej połowie w XVII ponowiły się walki na Węgrzech, na Krecie, ruszyły nowe wyprawy na Polskę (1672—1673, zdobycie Kamieńca, traktat buczacki, zwycięstwo Sobieskiego pod Chocimem) i na Wiedeń. O Wiedeń skruszyła się raz na zawsze potęga turecka, — sprzymierzone wojska pod wodzą prawdziwie chrześcijańskiego rycerza, króla polskiego Jana III, odniosły 12 września 1683 r. decydujące zwycięstwo: potęga turecka po pogromie pod Wiedniem bezpośrednio i następnych walkach nie stała się już nigdy groźną dla Europy Zachodniej. Pamięć zwycięstwa pod Wiedniem święcą wszystkie ludy katolickie, obchodząc corocznie w dniu 12 września uroczystość Imienia Najśw. Marji Panny, o której to uroczystości tak czytamy w Martyrologium Romanum pod dniem 12 września: „Uroczystość najświętszego Imienia błogosławionej Dziewicy Marji, którą Innocenty jedenasty[7] Najwyższy Kapłan nakazał obchodzić z powodu świetnego zwycięstwa, odniesionego z pomocą tej właśnie Dziewicy nad Turkami pod Wiedniem w Austrji".

Za poniżenie nieprzyjaciół Kościoła św. hołd i dziękczynienie najlepiej wyraża Kolekta we mszy św. o zwycięstwie chocimskiem.

„Boże, który w największych niebezpieczeństwach naszego królestwa wznowiłeś dawne cuda Twojego ramienia: przyjm składanie hołdu i dziękczynienie weselących się ludów, a jakoś im dał powód do tak wielkiej radości, racz im użyczyć szczęścia wiekuistego".

Uwaga. W roku następnym (1933) przypada 250-ta rocznica zwycięstwa pod Wiedniem.

Władysław Jelonek.

[1] Łatwo pojmiemy, dlaczego papieże tak gorąco nawoływali do krucjat przeciw Turkom. [2] 1566—1572. [3] 1572—1585. [4] Martyrologium Romanum [5] i [6] „Mysterium Christi" rok II nr. 1 str. 38—41. [7] 1676—1689.

Kalendarz tygodniowy.

11 września. Niedziela XVII po Zesłaniu Ducha Świętego. Śś. Prota i Jacka męczenników.
12 września. Poniedziałek. Najświętszego Imienia Marji. Św. Gwidona wyznawcy.
13 września. Wtorek. Śś. Makrobjusza i Juljana męczenników.
14 września. Sroda. Podwyższenie Krzyża św. Sw. Materna biskupa, ucznia św. Piotra Apostoła.
15 września. Czwartek. Siedmiu Boleści Najśw. Marji Panny. Św. Nikomeda męczennika.
16 września. Piątek. Śś. Korneljusza papieża i Cyprjana biskupa męczenników. Śś. Eufemji dziewicy, Łucji i Geminjana męcz.
17 września. Sobota. Śś. Stygmatów św. Franciszka wyznawcy. Sw. Justyna męczennika.

ROK ZAŁ. 1902. ROK ZAŁ. 1902.
KRAKOWSKI ZAKŁAD WITRAŻÓW
S. G. ŻELENSKI
Witraże, oszklenia artystyczne, mozaika wenecka, lampy witrażowe
KRAKÓW Aleja Krasińskiego 23, tel. **106-16.**

Walka z pornografją

Pocieszającym objawem jest fakt organizowania w wielu krajach walki z wydawnictwami pornograficznemi. Danja zabroniła wydawnictw, propagujących nudyzm (nagość), w Szwajcarji utworzył się związek antypornograficzny, we Włoszech faszyzm zarządza bardzo ścisłą cenzurę, w Paryżu w ostatnich latach duchowieństwo rozwinęło silną agitację, oczyszczającą literaturę z brudów i naleciałości. Najsilniej jednak zareagowało Peru. Wyszło tam prawo, skazujące każdego autora lub wydawcę rzeczy, uznanych za niemoralne na karę pieniężną, a w razie niemożności jej zapłacenia — na czteromiesięczną pracę jako grabarz na cmentarzu (sic!). Jest to dobrą karą dla krzewicieli brudów i niemoralności, prawdziwych grabarzów społecznych. A u nas? Lepiej nie mówić!



Francuski biskup Dipork wyjaśnia swe stanowisko wobec tańców. Metrowie tańca oskarżyli go przed sądem za zwalczanie niemoralych tańców.

W katolickiej szkole (zakładzie), najchętniej **bez praw** publiczności (może być i powszechna) poszukuję posady. Warunki skromne. — **Pelne kwalifikacje do historji i nauki obywatelskiej.** (Poza zajęciami obowiązkowemi pracuję w akcji katolickiej)
Dr. EUG. JELONEK.

Z wielkich dni w Częstochowie.

Dokończenie.

Druga serja uroczystości jubileuszowych na Jasnej Górze rozpoczęła się wieczorem dnia 24. VIII. odśpiewaniem litanji do Matki Boskiej i pieśni „Serdeczna Matko" przed Najśw. Sakramentem wystawionym na Szczycie, kazaniem i suplikacjami.

Nazajutrz rozpoczęto godzinkami i prymarją przed Szczytem, w czasie której podniosłe kazanie do pielgrzymów z archidiecezji warszawskiej wygłosił ks. Jakowski Marjanin z Warszawy. Obecny był JEm. Ks. Kardynał Kakowski. Pontyfikalną Mszę św. odprawił JE. Ks. Biskup Fulman z Lublina, kazanie zaś o konieczności wytrwania w wierze wygłosił ks. dr. Pilch, profesor seminarjum kieleckiego. Na zakończenie JE. Ks. Biskup udzielił swego pasterskiego błogosławieństwa, a zebrani odśpiewali „Boże coś Polskę".

W dniu 26 bm., który według kronik klasztornych jest rocznicą przybycia na Jasną Górę OO. Paulinów i który przez Stolicę Apostolską wyznaczony został na dzień święta NMP. Jasnogórskiej, uroczystą pontyfikalną sumę przed Szczytem celebrował JEm. Ks. Kardynał Al. Kakowski w obecności Ich Ekscelencyj Księży Biskupów Fulmana, Okoniewskiego i Tomczaka, licznego duchowieństwa i niezliczonych rzesz wiernych, morzem głów pokrywających wały i cały obszerny plac przed klasztorem. Podczas Sumy podniosłe kazanie n. t. „Odrodzenie religijne na podstawach ostatniej encykliki Ojca św. Piusa XI „Caritate Christi Compulsi" wygłosił JE. Ks. Biskup chełmiński, Stanisław Okoniewski. Podniósł, że Jasna Góra dla narodu polskiego jest symbolem otuchy i zwycięstwa. Jak przed trzema wiekami stała się źródłem odrodzenia narodu i zwycięstwa, tak stanie się niem i dziś, w groźnych chwilach usiłowań podważania praw Bożych. Prawa te są fundamentem odrodzenia a środkami do utrwalenia ich w duszy narodu — apostolstwo idei Chrystusowej, zwalczanie samolubstwa, pogłębianie w duszach królestwa Chrystusowego. Po kazaniu obecni wspólnie odmówili „Wierzę w Boga".

Po Sumie JEm. Ks. Kardynał udzielił rzeszom wiernych błogosławieństwa Najśw. Sakramentem i apostolskiego błogosławieństwa papieskiego, specjalnie nadesłanego.

Po południu pielgrzymi z księżmi odbyli drogę krzyżową wokół klasztoru po wałach, poczem na placu przed Szczytem i w kaplicy Matki Boskiej odśpiewano różaniec. Wielka procesja marjańska, celebrowana przez Ks. Biskupa Tomczaka z Łodzi, w której m. in. wziął udział ambasador angielski w Polsce, Erskine, z rodziną, zamknęła tę serję uroczystości.

Pątnicy rozpoczęli opuszczać Częstochowę już 26 sierp. od południa. Odjazd trwał całą noc i dzień następny. O godz. 17·19 odjechał do Warszawy JEm. Ks. Kardynał Kakowski w towarzystwie ks. kan. Mystkowskiego i ks. Kowalskiego. Dostojnego Arcypasterza na Jasnej Górze żegnało duchowieństwo wraz z OO. Paulinami. Na odjazd zebrały się gremjalnie SMP. z Częstochowy, wznosząc okrzyki na cześć Ks. Kardynała. Tegoż dnia również odjechali z Częstochowy Ks. Biskup Okoniewski i Ks. Biskup Fulman, natomiast Ks. Biskup Tomczak wyjechał dnia następnego.

Pielgrzymów w ostatnich dniach bawiło niemniej niż 14 i 15 VIII. 25. VIII. przybyło 47 nadz. pociągów. Najwięcej pielgrzymów przybyło z diecezji łódzkiej z Ks. Biskupem Tomczakiem (razem na obie uroczystości 10 pociągów z 15 tys. i ok. 35 tys. pieszych pielgrzymów) oraz z diecezji lwowskiej. Wielką pielgrzymkę lwowsko-bełzką przyjmowano ze specjalnemi honorami. Przywiozła ona votum Matce Boskiej Częstochowskiej w postaci dużego srebrnego ryngrafu (cośmy zapowiadali w Nr. 35).

Bardzo niewielu pielgrzymów w dniach tych udało się na noclegi, większość trwała na nocnej adoracji Najśw. Sakramentu, wystawionego na Szczycie. Księża spowiadali całą noc. Od północy na Szczycie odprawiano Msze św. bez przerwy. Spiewy religijne wiernych na chwilę nie ustawały.

JE. ks. kard. Kakowski zwiedził zakłady wychowawczo-naukowe SS. Zmartwychwstanek i SS. Nazaretanek, bardzo żywo interesując się warunkami studjów, stanem zakładów itd. i zwiedził katedrę św. Rodziny, która jest największym kościołem w Polsce, może bowiem pomieścić do 12 tysięcy wiernych.

Ś. p. Ks. Dr. Paweł Ryłko

Szambelan papieski, b. dziekan wadowicki b. proboszcz w Międzybrodziu i Witanowicach, zmarł 1. IX. w Zebrzydowicach, w 70-tym roku życia a 44-tym kapłaństwa.

R. i p.

De-wu.

SZARY CZŁOWIEK

Przed paru tygodniami odbyła się w dalekiem amerykańskiem mieście Los Angeles światowa olimpjada czyli masowe wyczyny asów sportowych. Jeszcze echa surm olimpijskich nie przebrzmiały, a już gazety trzymały nasze nerwy na uwięzi przez stronice telegramów, artykułów, fotografij i kolumny cyfr, podające, kto, kiedy i jak na ostatnim europejskim raidzie lotniczym startował, lądował, zwyciężył i jaki puhar dostał.

Doceniamy doniosłość tych istotnie trudnych i wspaniałych wyczynów, cieszymy się zwłaszcza z całą Polską, że nasi przedstawiciele dzielnie sobie poczynają i rozsławiają imię Polski po świecie. Może na giełdzie świata nasze polskie akcje pójdą w górę, tak jak nasza flaga wysoko na maszcie, głoszącym zwycięstwo.

A dziś znowu „Dzwon Niedzielny", wierny swoim w tym względzie zasadom, pragnie dla pokrzepienia serc nieolimpijczyków, co dziwnie się czują małymi, przypomnieć Łaskawym Czytelnikom zwykłego szarego człowieka, takiego, co to nigdy w życiu na żadnej olimpjadzie nie był i wieniec olimpijski nigdy jego skroni nie ozdobi.

Któż to jest ten człowiek szary?

— To taki człowiek, który niekoniecznie musi nosić szary skromny tużurek, owszem może mieć i niezgorszy czarny garnitur, ale który mimo to jest tylko człowiekiem szarym. To taki człowiek, który pracuje dużo a spokojnie i pożytecznie.

— Czasem taki szary człowiek chodzi za pługiem i sieje zboże, żeby zwycięzcy olimpijscy mieli chleb i białe bułki nie do nektaru wprawdzie, ale do kawy.

— Czasem jest to urzędnik, którego marynarka ma pomimo ochraniaczy dobrze wyświecone na łokciu rękawy.

— Czasem będzie to robotnik, który swoją pracą umożliwia różne sławne wyczyny.

— Nierzadko jest to uczony, który ślęczy latami nad książką czy w gabinecie, by jakimś nowym szczegółem wzbogacić naukę. Ho-ho! niejeden z nich i pół życia strawi, nim jakiś listek wawrzynu na niego spadnie.

— Czasem jest to nauczyciel, który wypuścił w świat całe wychowane i wyuczone pokolenia i poza skąpem uznaniem władz (od paru lat za dobre wychowanie i uczenie uznania wogóle się nie wyraża, zwłaszcza o ile taki starszy pedagog nie zdążył na czas przefasonować ideologji).

— Czasem będzie to kupiec, godzinami wyczekujący na rzadkiego i dobrze „poobcinanego" klijenta. Cóż ma robić? Czeka, bo za uczciwy, by zrobić plajtę!

— Czasem to skulony nad warstatem człowiek, co niby to czeka na zamówienie jakiegoś zwarjowanego człowieka, któryby w czasach dzisiejszego kryzysu śmiał jeszcze coś zamówić, choćby n. p. z garderoby. Udaje, że wierzy w nadejście klijenta, a tymczasem gwiżdże przez zęby melodję „Pomoc dajcie mi rodacy".

— Czasem taki szary człowiek jest matką, ojcem, co w pocie czoła pracują na chleb i wychowują dzieci na chwałę Boga i pożytek społeczeństwa.

Czy podchmielone rekordomanją społeczeństwo ich zauważy? Owszem, o ile któreś z ich dzieci osiągnie kiedyś w czemś rekord, n. p. przetańczy bez przerwy 30 godzin lub coś podobnego, wtedy będą fotografje, telegramy, artykuły. W przeciwnym razie biada im! Ludzie pominą ich wzgardliwem milczeniem.

— Czasem taki szary człowiek, to ksiądz, to zakonnica, to jakiś apostoł dobrego, to lekarz, co walczy z chorobami, to ktoś, co wypowiedział wojnę alkoholowi, papierosowi. Takich nazywa się poprostu dziwakami i kwita!

Wogóle „szarych ludzi" jest w świecie bardzo dużo i dlatego właśnie, że ich jest dużo, rzadko kto ich zauważa i docenia. „Ludzie szarzy" napewne Ameryki nie odkrywają (odkrył ją zresztą Kolumb), ale są potrzebni, są konieczni, są niezbędni, są nie do zastąpienia. Nie potrafią ich zastąpić nawet sami zwycięzcy olimpijscy.

Gdyby nie było olimpijczyków byłaby szkoda: nie mielibyśmy nowych zdobyczy, brawury, kozackiej odwagi, nie mielibyśmy może o czem dyskutować, pisać, czem się denerwować. Znacznie gorzej byłoby jednak, gdyby tak pewnego pięknego poranka zabrakło „ludzi szarych", ludzi codziennej spokojnej pracy, ludzi, których się nie oklaskuje, ale dzięki którym maszyna społeczna równomiernie pracuje.

Mam ochotę zacząć przedrukować w feljetonach nieskończoną kolumnę nazwisk „ludzi szarych". Wiem, że zabrakłoby „Dzwonowi" miejsca. Zatem kończę głębokim ukłonem w stronę wszystkich „ludzi szarych" i wołam: „Ludzie szarzy"! bez was nie byłoby i — olimpijczyków. Jesteście konieczni! Cześć wam wszyscy „ludzie szarzy"!

Z ŻYCIA NASZYCH PARAFIJ

Kraków-Zakrzówek.

Zamknięcie półkolonji wakacyjnej. Dnia 30 sierpnia br. odbyło się uroczyste zamknięcie półkolonji wakacyjnej dla ubogiej dziatwy z Zakrzówka, zorganizowanej przez Ligę Katolicką Okręgową w Krakowie.

Skromną tę uroczystość raczyli zaszczycić swą obecnością pp. Franciszek Czarnecki, naczelnik wydziału opieki społecznej Województwa, Inż. Edward Mianowski, prezes Ligi, ks. red. W. Długosz, księża Salezjanie, pracujący na Dębnikach oraz miejscowi goście z grona nauczycielskiego szkoły w Zakrzówku.

W pięknie przystrojonej sali szkolnej zebrało się około 100 dzieci, które brały udział w półkolonji. Po modlitwie przemówił do zebranych p. dyr. Patyna, podkreślając doniosłe znaczenie półkolonji i korzyści, jakie dzieci z niej odniosły. — Pod troskliwą opieką Pań Zalejskich spędzały dzieci czas na wspólnej pracy w dni chłodniejsze, o czem świadczy wystawa robót dzieci, a w dnie pogodne na przechadzkach, gimnastyce i zabawach na wolnem powietrzu. Pozatem codziennie korzystały z podwieczorków, na które otrzymywały chleb z masłem i kakao. Jak miło i dobrze było na półkolonji, świadczy duża frekwencja dzieci. Następnie dziewczynki i chłopcy deklamowali wiersze, oraz zainscenizowały obrazek p. t. „Jak to było raz na łące". Występy dzieci wypadły bardzo dobrze, za co należy się uznanie Paniom Kierowniczkom. Potem p. Prezes E. Mianowski złożył podziękowania wszystkim, którzy przyszli z pomocą moralną i materjalną i dopomogli do zorganizowania półkolonji, tak bardzo na Zakrzówku potrzebnej. W szczególności dziękował ks. Proboszczowi i księżom Salezjanom, Władzom wojewódzkim i miejskim za wydatną subwencję i zapomogi żywnościowe, Panu dyrektorowi Patynie za życzliwe stanowisko i pomoc, Paniom Zalejskim, które tyle trudu i poświęcenia złożyły, prowadząc półkolonje bezinteresownie, oraz społeczeństwu krakowskiemu, które nie szczędziło ofiar na ten cel.

Na zakończenie w serdecznych słowach przemówił p. Naczelnik Franciszek Czarnecki, zwracając się do dziatwy z wyrazami życzliwości i przyrzeczenia, że jak teraz miło mu patrzeć na te roześmiane i zadowolone twarzyczki, tak będzie się starał w nadchodzącym roku szkolnym wyjednać subwencje na opiekę, a w następne wakacje na półkolonje. Nawzajem od dziatwy domagał się pilnej pracy w szkole, wdzięczności i miłości dla Ojczyzny i Władz państwowych za troskę, jaką państwo otacza każde dziecko polskie, by wyrosło kiedyś na zdrowego i dobrego obywatela Rzeczypospolitej.

Hymnem „Boże coś Polskę" i wspólną fotografją zakończono tę miłą uroczystość.

Z nowym rokiem szkolnym Liga Katol. Okręgowa zamierza otworzyć w Zakrzówku opiekę popołudniową. Opieka ta, jak zeszły rok szkolny wykazał, kosztuje 240 zł. miesięcznie. Pozatem prowadzimy opiekę w innych punktach Krakowa. Zatem rozchód miesięczny tworzy pokaźną sumę. Wyczerpani wydatkami na półkolonję, przystępujemy z próżnemi rękoma do rozpoczęcia opieki, ufamy jednak w pomoc bożą i ofiarność społeczeństwa katolickiego.

Łaskawe datki prosimy nadsyłać czekiem PKO nr. 410.052 lub do Redakcji Dzwonu Niedzielnego.

Kraków — Rakowice.

Dane statystyczne z półkolonji przy Schronisku im. ks. Al. Lubomirskiego pod zarządem ks. ks. Salezjanów, — Rakowicka 27, prowadzonej staraniem Okręgowej Ligi Katolickiej w Krakowie.

Zapisanych do półkolonji było przeszło 80, — uczęszczało przeciętnie trzy czwarte. Nadto do gr. II zapisanych 36 — uczęszczanie regularne. Nagrodzonych za wzorowe zachowanie i uczęszczanie 27.

Wycieczek większych 3: jednodniowa do Pleszowa i Wieliczki, trzydniowa do Czernej (okolice i klasztor OO. Karmelitów), gdzie goszczono serdecznie i bezinteresownie u W. P. Kaisarów, którym tą drogą składamy staropolskie „Bóg zapłać", — następnie do Tęczynka (browar i ruiny zamku) i wreszcie do Krzeszowic (oryginalny kościół i ogród hr. Potockich). Akademji i różnych pogadanek 8, — prawie codziennie koncerty płyt gramofonowych urozmaicały chłopcom pobyt na półkolonji. Kółko ministrantów pomagało w obsłudze podczas nabożeństw, — sekcja sportowa była duszą codziennych zabaw i gier, a nadto organizowała mecze piłki nożnej i ręcznej. Tegoroczna półkolonja uruchomiła: kręgielnię i siatkówkę. Do dyspozycji półkolonistów było 2 boiska, 2 piłki nożne i 1 ręczna, 3 huśtawki dwojakiego rodzaju, a podczas niepogody patefon i mnóstwo gier pokojowych, wreszcie czytelnia. Drugich śniadań dla obu grup wydano 2.175, podwieczorków 796. Na podwieczorki i śniadania otrzyma-

no z Ligi Kat.: 500 kg. chleba, 50 kg. cukru i 181 zł. 10 gr. Na ogólne potrzeby półkolonji jak: wycieczki, piłki, gry i zabawy, owoce, nagrody roczne, druki itp. wpłynęło z Ligi Kat. zł. 225 gr. 50. Z naszego pobytu zrobiono kilka amatorskich zdjęć. Półkolonja otwarta była codzień od godziny 9 do 12 i od 14 do 18. Codziennie odmawiano wspólnie pacierz, po którym było krótkie „słowko" o postaci bł. ks. Bosko, a zwłaszcza jak postępować, by mieć serce czyste. Gr II znowu miała krótkie Naw. N. S. i takież „słówka" o pięknym charakterze. Półkolonję prowadziło dwóch kleryków ze Zgr. Ks. Ks. Salezjanów z Czcigodnym Księdzem Dyrektorem Schroniska na czele.

Myślą przewodnią półkolonji było: „W zdrowem ciele – zdrowy duch", a znowu niejako podstawę stanowiło hasło bł. ks. Bosko: „Daj mi duszę, resztę zabierz".

Dnia 28 sierpnia b r. odbyło się uroczyste zakończenie półkolonji z rozdaniem nagród i upominków dla wszystkich, którego syntezą motto, wypisane na programach:

...„Nie bierz, słonko, wkoło
I wstrzymaj się w pędzie,
Bo nam tak wesoło
Już może nie będzie..."

Z Prokocima.

Szanowna Redakcjo! Z artykułem p. t. „Jakby nam z ust wyjął", zamieszczonym w n-rze 34 „Dzwonu" (str. 533) nie można się w zupełności zgodzić. Są wyjątki, że zamieszczanie pochwał duszpasterzy jest wskazane. Piszący korespondenci parafjalni najlepiej wiedzą – w jak ciężkich warunkach niejeden z księży wśród nich pracuje. Korespondencją drukowaną chcą spłacić choć częściowo dług wdzięczności za pełną poświęcenia pracę a tem samem równym wrogom i rozbijaczom okazują, że księża są z nami a my z nimi. Piszący korespondencję nieraz naraża się na przydomek „Jezusek" i nie pisze dla przypodobania się księdzu ale prowadzi z wrogiem walkę otwartą o dobre. Dla przykładu niech posłuży następujący fakt. Dnia 26 sierpnia w Il. Kurjerze Codz. nr. 236 pod tytułem „na pocztówce" ukazała się napaść jakiegoś niedobrego człowieka na OO. Augustjanów z Krakowa, czem autor widocznie chciał wywołać nieporozumienie między Ojcami a obywatelami Prokocima na tle budowy nowego kościoła a w złośliwości swej posunął się nawet tak daleko, że żądał usunięcia naszego proboszcza. Wiemy o tem, że OO. Augustjanie nie potrzebują pochwał ani obrony w tym wypadku, bo nazbyt dobrze znamy ich pokorę i cichość. Ale poczuwamy się do obowiązku kłamstwo odepszeć. Już na drugi dzień (27 sierpnia) po ukazaniu się tej anonimowej notatki zebrały się w sali ochronki wszystkie tutejsze związki i do redakcji Il. Kurjera Codz. wysłały protest, pod którym widnieją pieczątki i podpisy zarządów 16 różnych tutejszych instytucyj i organizacyj.







A teraz w imię prawdy muszę zapoznać Czytelników „Dzwonu" choć pokrótce z działalnością OO. Augustjanów na terenie gminy Prokocim, gdzie obiecywali wybudować kościół, a według mniemania autora notatki z Il. Kur. Codz. „nic nie robią".

Prawdą jest. Oni założyli tu parafję przerabiając budynek gospodarczy (stajnię) na kaplicę, która zdoła pomieścić 800 wiernych. Oni odstąpili grunt, na którym stoją dwie szkoły a w których się uczy przeszło 700 dzieci. Oni sprzedali 60 mórg ziemi pod budowę kolonji kolejarzy, na której stoi przeszło dwieście nowowybudowanych domów, w których znalazło zgórą 700 rodzin potrzebny dach nad głową. Oni oddali skoro ziemię pod budowę ochronki, która jest dziś naszą chlubą. Oni ofiarowal plac pod budowę nowego kościoła, którego budowy są inicjatorami i fundatorami. Oni obsadzili placówkę parafjalną, na którejі już 22 lat pracuje jeden i ten sam duszpasterz. A w jakich warunkach potrafił pracować i przetrwać aż do tej pory? Jeżeli się zważy, że On a nie kto inny potrafił zjednoczyć około siebie różne rozbieżne poglądy czerwone, zielone i na żółto pomalowane i przywiódł je wszystkie do prawdziwej jedności, która jest w Kościele Chrystusowym, to ocenimy wielkość i owocność pracy.

Więc za to wszystko czyto rzeczy duchowne czy materjalne należy się OO. Augustjanom wdzięczność, tem bardziej, że nie czynią tego dla chwały, ale dla biednej tutejszej ludności w cichości i pokorze. Ze do tej chwili nie rozpoczęto budowy kościoła, to tylko z winy dzisiejszej biedy, z którą się i Oni jak każdy inny borykają.

Każdy myślący a nieuprzedzony człowiek oceni pracę, ofiarność i dobrą wolę OO. Augustjanów.

Z Białej.

Rzadki jubileusz.

W ubiegłą środę, dnia 31 sierpnia, obchodziła parafja bialska dziękczynnem nabożeństwem rzadką rocznicę pięćdziesięciolecia pracy w tutejszym kościele swojego organisty p. Jakóba Sohlicha. Ogólnie ceniony dla dobrego głosu i doskonałej gry na organach, Jubilat przez pół wieku rzetelną pracą swoją w kościele i w zrzeszeniach śpiewaczych przyczyniał się wydatnie do podniesienia nastroju modlitewnego naszych nabożeństw, bo jeżeli dzisiaj czy to podczas Mszy św. lub nieszporów, czy w czasie licznych nabożeństw różańcowych, majowych, czerwcowych, czy innych w Białej naprawdę „cały kościół" śpiewa, jest to obok pracy szkół w wielkiej części zasługą naszego Jubilata. Niechże dobry Bóg pozwoli czcigodnemu Jubilatowi jeszcze długie lata pracować na niwie śpiewu kościelnego – Bogu na chwałę a ludziom na pożytek.
Parafjanin.

Ratujmy Głodnych

Obecny kryzys finansowy coraz boleśniej odbija się na wszystkich naszych dziełach miłosiernych, na naszych zakładach, które ostatnią są przystanią opuszczonych, skrzywdzonych przez los kobiet i dziewcząt, bezdomnych dzieci i sierot. Z największym wysiłkiem stworzyłyśmy w Krakowie przy ulicy Kasztelańskiej przytułek dla najbardziej opuszczonych. Gdy placówkę naszą zlikwidować musiałybyśmy dla braku środków materjalnych, nic innego nie pozostanie tym najnieszczęśliwszym jak śmierć głodowa lub zbrodnia.

Kiedy dziś cofnięto wszelkie subwencje, kiedy zawodzą wszelkie imprezy, pozostaje jeden środek ratunku — miłosierdzie chrześcijańskie; nie zawiodło ono nigdy, nie zawiedzie, ufamy i dziś. Każdy, kto pomimo ciężkich warunków, nie zaznał jednak nigdy głodu, ani nie był nigdy bez dachu, niech się wczuje w psychologję umierających wprost z głodu bezdomnych, niech dopomoże do uratowania ich od śmierci materjalnej i moralnej, niech raczy choćby najmniejszą złożyć ofiarę, czy to w postaci produktów: zboża, ziemniaków, jarzyn, mąki, o ile na wsi mieszka, czy to w formie datku pieniężnego, o ile miasto zamieszkuje. Może właśnie ta drobna ofiara ustrzeże nas od ruiny, której widmo zagląda dziś nawet do dostatnich dawniej domów.

Wszelkie datki prosimy skierowywać pod adresem prezesowej Patronatu Róży Łubieńskiej, Kraków, plac Jabłonowskich 4, lub w Redakcji Pisma.

Gorąco polecam † Adam Stefan Sapieha, Metropolita.

ŻYWY RÓŻANIEC W AKCJI KATOLICKIEJ

Tegoroczne święto Chrystusa Króla (30 października) które jest zarazem świętem Akcji Katolickiej, będą obchodzić organizacje należące do Akcji Katolickiej pod hasłem walki z pornografją (złe gazety, książki, obrazki, sztuka, teatr, kino) a popieranie prasy i sztuki dobrej, katolickiej. W naszej archidiecezji wielką rolę w tym względzie odgrywają przedewszystkiem członkowie Żywego Różańca, na których regulamin nakłada specjalny obowiązek walki z prasą złą a popierania wszelkimi siłami prasy dobrej. Dzięki wysiłkom gorliwych członków Żywego Różańca w wielu parafjach sprawa rozszerzania prasy dobrej jest postawiona dobrze. Musimy jednak przyznać, że dla rozszerzenia prasy dobrej nie zrobiliśmy jeszcze wszystkiego co można zrobić. A zrobić moglibyśmy wiele i napewne zrobimy, gdy zrozumiemy, że popieranie dobrej prasy, to z uporem prowadzona walka o światopogląd, o królowanie Chrystusa na ziemi. Jeśli wrogowie Chrystusa i jego nauki, robią dla złej prasy wiele, my dla dobrej zróbmy jeszcze więcej!

Jak rozszerzać dobrą prasę.

Przewrót w Hiszpanji wykazał wyraźnie, jak wielkie niebezpieczeństwa grożą sprawie katolickiej, jeśli braknie w kraju dobrze zorganizowanej prasy katolickiej.

To też obecnie zabrano się energicznie do wyrównania braków w tej dziedzinie, stwierdzono to na ostatnim dniu prasowym 29 czerwca br. (takie dni odbywają się tam zresztą już od r. 1916), w czasie którego zbierano datki na fundusz prasowy czasopism katolickich.

Wstępem do lepszej działalności było, że Episkopat hiszpański wydał bardzo szczegółowe zarządzenia w sprawie propagowania prasy katolickiej przez duchowieństwo parafjalne. Zdobyte na cele prasy katolickiej fundusze przeznacza się w części na abonowanie katolickich pism dla rodzin ubogich. Spełnia się przy tem jednocześnie dwa ważne zadania: popiera się prasę katolicką, a jednocześnie rozpowszechnia w szerokich sferach, nawet ludności najuboższej, prasę dobrą.

Z dobrowolnych datków i składek czerpie też fundusze specjalne stowarzyszenie angielskie: „Catholic Truth Society“, które wydaje i rozpowszechnia tanie broszury, pisane przez najznakomitszych znawców i pisarzy. Niektóre z nich rozsprzedano w kilku miljonach egzemplarzy. Od r. 1884 wydano 850 takich broszur. Stowarzyszenie ma kilka większych oddziałów i dobrze zorganizowany kolportaż.

W Stanach Zjed. protestanci skarżą się, że ich prasie brak współpracy z ich kościołami, podczas gdy taka ścisła współpraca cechuje wydawnictwa katolickie; — w tym kraju protestanckim — jest pięć większych czasopism o nakładzie ok. 50 tys., a prócz tego wiele mniejszych (przeważnie tygodników), rozpowszechniających w 20—50 tys. egzemplarzy.

Jaki wniosek dla nas?

I u nas nie brak pism katolickich, niektórzy narzekają na ich nadmiar. Prawie każda diecezja ma własny tygodnik o nakładzie około 10 tysięcy i więcej; dwieści kilka tysięcy ma ogólnopolski „Przewodnik katolicki"; z miesięczników największy nakład mają „Posłaniec Serca Jezusowego“ (ponad 200 tys.) i „Rycerz Niepokalanej“ (ponad 500 tys.). Oba wymienione miesięczniki propagandę i bezpłatne doręczanie rozwinęły najlepiej dzięki ofiarom czytelników na fundusz prasowy. Prawie połowa nakładu „Rycerza“ w ten sposób się rozszerza.

A więc i u nas nie jest pod względem propagandy najgorzej, ale nie jest jeszcze dobrze!

Musimy zatem naśladować zagranicę w przemyślności i jąć się środków najłatwiejszych i dostępnych wszystkim.

Co może każdy uczynić?

Każdy może zaprenumerować jedno katolickie pismo i po przeczytaniu pożyczyć innym. O ile jednej osoby nie stać na prenumeratę, może to uczynić razem z innemi np. każda Róża może wspólnie zaprenumerować czasopismo, które członkowie danej Róży po przeczytaniu podają sobie wzajemnie. Podobnie można zaprenumerować kilka czasopism.

Zamożniejszy może składać na fundusz prasowy lub za pewną sumę pieniężną sprowadzać czasopisma i rozdawać je albo odstąpić biednemu lub bezrobotnemu do rozsprzedaży. W ten sposób spełnia trzy dobre uczynki: popiera wydawnictwo dobrej prasy, daje zarobek potrzebującemu i rozszerza dobrą prasę.

Wreszcie ważną rolę w propagandzie prasy dobrej spełniają kolporterowie, którzy — jako niedość zamożni — przy sprzedaży coś i dla siebie zarobią, bo uzyskują pewien opust od ceny wydawnictwa np. 4—5 gr. przy 20 groszowym egzemplarzu pisma. Jest to zarobek stosunkowo niewielki, dlatego nie każdy chce się podjąć rozsprzedaży. Zupełnie inaczej będziemy odnosić się do sprawy kolportażu, jeżeli ujrzymy w nim nietylko godziwy, choć skromny zarobek, ale i wielką jego doniosłość dla sprawy katolickiej, dla sprawy Bożej. Kolporter to nietylko sprzedawca, ale — i apostoł!

Gdybyśmy znaleźli więcej ochotnych kolporterów i osób składających na fundusz prasowy lub nabywających większą ilość egzemplarzy czasopisma w celach propagandowych, nie żaliłyby się redakcje na trudności opłacania dobrych artykułów. Nietylko druk i papier kosztuje. Wszak i redaktor czy współredaktor żyć muszą i pracując piórem, mogą obok zarobkowania pełnić misję apostolską. I Apostołowie i ich uczniowie nietylko pracą rąk własnych się utrzymywali (jak św. Paweł wyrabianiem materjału na namioty), ale i przyjmowali za swe apostolstwo to, co im dawali wierni. Sam Chrystus Pan tak czynił.

Właśnie często brak kolporterów sprawia, że jakieś pismo się nie rozchodzi. Sprawozdania XX. Proboszczów na ankietę w sprawie rozpowszechnienia „Dzwonu" aż nadto wymownie świadczą o tem — pustkami przy pytaniu o kolporterach, przy równoczesnem podaniu małej ilości egzemplarzy, rozchodzących się w parafji.

Starajmy się o kolporterów.

To też zadaniem Róż powinno byé wyszukanie godnej i uczciwej osoby (lub osób), której możnaby

powierzyć kolportaż pisma, tudzież powinny poprzeć jej działalność. Poparcie to przejawia się w różny sposób. Członkowie Róż namawiają drugich do prenumerowania czasopism i skierowują ich do kolportera, pośredniczą przy odnoszeniu prenumeraty od zjednanych i naodwrót w dostarczaniu im czasopisma od kolportera np., gdy kolporter mieszka w innej stronie lub inne ma trudności w skomunikowaniu się z prenumeratorami. Taką pomoc w roznoszeniu mogą znakomicie przyjąć nawet młodzi chłopcy; tak pomagać można ks. Proboszczowi.

Czytelnia i bibljoteka.

Nieraz wydaje się wprost niemożliwe stworzenie czytelni i bibljoteki. Najczęściej oddajemy się złudzeniu, że trzeba dużo na to — pieniędzy. Tymczasem wspólnemi siłami wszystko idzie łatwo.

Jak wyżej wspomniano, można wspólnie prenumerować dobre czasopisma, podobnie można nabywać dobre książki i broszury i potem pożyczać wśród najbliższych. Czasopisma można złożyć w jednym domu, gdzie na kilka godzin można się schodzić na czytanie, jak do czytelni. Dla nieumiejących czytać można zorganizować wspólne czytanie w pewnym domu i o pewnej porze. Niekoniecznie tylko w niedziele i święta, ale i w dni powszednie np. w długie zimowe wieczory. Przez takie domowe czytanie możnaby niejednemu biedakowi osłodzić życie. Nie stać go np. na światło, a oto w „domowej czytelni“ swego sąsiada może korzystać z czytania, nie musząc starać o światło, które tu i tak się świeci. I oto niewiele bogatszy od niego dostarczył mu światła podwójnego: dla oczu ciała i ducha.

W ten sam sposób możemy zorganizować po domach „świetlice“, połączone z czytelniami i bibljoteczkami „wędrującemi“ (wymienianemi między parafjami i osadami), które ogromnie przyczynią się do wyrobienia wszystkich w Akcji Katolickiej.

Trzeba tylko mieć dobrą wolę i — chcieć.

Szafka kolportażowa.

Wreszcie jednym z najznakomitszych środków kolportażu jest tzw. szafka kolportażowa, wystawiona w przedsionku świątyni, do której każdy ma dostęp. Wystawione są książki i broszury po cenie do 1 zł. Każdy może sobie niekontrolowany wybrać, jaką chce i wrzuca należytość do skarbonki obok. Takie szafki znakomite oddają usługi w diecezji wileńskiej, gdzie się rozszerzyły najwięcej. U nas niewiele jest ten środek rozpowszechniony; niedawno zastosowano go w Wadowicach.

Do obsługi tej szafki potrzeba kilku osób dobrej woli, któreby w porozumieniu z ks. Proboszczem przygotowały ją lub zakupiły, a potem czuwały nad ustawianiem odpowiednich broszur, stosownie do okresów liturgicznych, zajmowały się sprowadzaniem ich, przechowywaniem i zawiadywaniem uzyskanemi pieniądzmi.

Niema obawy, żeby kradzieże czy inne przekroczenia VII przykazania podcięły tę działalność szafki kolportażowej, byle była tylko osoba czy osoby, sprawnie zawiadujące szafką.

Innemi środkami propagandy są dni dobrej prasy, wymagające osobnego omówienia.

Z kroniki „Żywego Różańca“.

Żywiec.

I. Od 1 sierpnia 1932 odbyły się w tut. parafji następujące **zebrania**. W Żywcu w kościelele dla wszystkich stanów 4 zebrania, nadto 1 w kościele w Pietrzykowicach i 1 w kościele w Przyłękowie. Zebrania dla wszystkich stanów w Moszczanicy (szkoła) 1, w Sporyszu (strażnica) 1, w Trzebini (strażnica) 1. — Dla poszczególnych stanów w Żywcu 2 zebr., z tych jedno z odczytem p, Zofji Ozaistowej o wycieczkach. — Zebrań dla zelatorów (ek) odbyło się 16.

II. **Zebrania przy ognisku**: w Sporyszu 2, Kolebach 1, Żywcu 1, Zabłociu 1, Trzebini 1, Przyłękowie 1, Świnnej 1, Siennej 1. (Program zebrań przy ognisku na świeżem powietrzu: podniesienie i oddanie czci sztandarowi Papieskiemu i Rzpltej Polskiej, pieśni narodowe, deklamacje jednostek i grup, przemówienie lub pogadanka o pracy Różańcowej, wiązanka pieśni religijnych, modlitwa, opuszczenie sztandaru.)

III. **Zwalczanie herezji.** Od 7—28 maja urządzono w strażnicy w Sporyszu 14 zebrań poświęconych poznaniu i zwalczaniu szerzących się błędów heretyckich (protestanci, badacze, adwentyści, i t. z. „solom narodowy“.)

IV. **Kurs śpiewu.** Celem podniesienia ducha pobożności i uświetnienia nabożeństw i uroczystości kościelnych zorganizowały Róże miasta Żywca dwutygodniowy (5. VII—20. VII.) kurs śpiewu w sali szkoły męskiej. Kierownictwo kursu spoczywało w rękach ks. Kazimierza Majgiera i organisty p. Józefa Przetaka.

V. **Czytanie encyklik.** 25, 26, 28 i 29 lipca odbyło się staraniem Róż miasta Żywca i ich siłami pod przewodnictwem zelatorów czytanie i objaśnianie encyklik papieskich o Najśw. Sercu Jezusa i o Soborze Efeskim.

VI. **Władze.** Cała parafja i poszczególne gminy mają dla każdego stanu osobno następujące władze: 1) Zelatorzy (ki), 2) skarbnicy (czki). 3) wizytatorzy (rki) chorych, 3) działacze (czki) miłosierdzia, 4) referenci (tki) prasowi, 5) świetlicowi 6) skarbnicy (czki) funduszu pogrzebowego.

VII. **Lokal.** 1. VIII. otwarł Żywy Różaniec swój lokal i biuro różańcowe przy ul. Komorowskich; urządzenie zawdzięcza życzliwości i ofiarności Sióstr i Braci.

VIII. **Regulamin zebrań różańcowych**. wydano i wyszczególniono w nim obwiązki Róż (między innemi czytanie Dzwonu Niedzielnego,“ literatury religijnej i t. d.)

IX. **Składki i fundusze.** Na potrzeby ogólno-różańcowe wprowadzono składkę 5 gr, na pomoc dla chorych Braci i Sióstr od 2 gr, na dzieła miłosierdzia wśród członków Róż od 2 gr wzwyż, na fundusz pogrzebowy 10 gr miesięcznie.

X. **Pielgrzymki i wycieczki.** W okresie wiosennym i letnim wiele Róż odbyło wycieczki na okoliczne szczyty i wzięło udział w pielgrzymkach do sąsiednich miejsc odpustowych.

XI **Zelatorzy parafjalni.** Oto ich nazwiska: dla Róż Mężów *p. Wojciech Juraszek*, dla Róż Młodzieńców *p. E. Studencki*, dla Matek *p. M. Obrocka*, dla Róż Panien *p. Marja Motykówna.*

XII. **Zmarli członkowie Żyw. Różańca.** *Pietrzykowice:* Aniela Adamczyk † 6. V. 1932, Karolina Sanetra † 20. V. *Sienna:* Jan Kiełbas † 23. VI. *Świnna:* Wojciech Sanetra † 24. VII. *Trzebinia:* Karol Duc † 5. V, Benedykt Krawczyk † 7. V, Marja Mrowiec † 9. V, Marja Janeczko † 14 VI. Dusze zmarłych Braci i Sióstr polecamy modlitwom bratnich organizacyj różańcowych.

Redakcja uprasza o nadsyłanie zwięzłych sprawozdań z ruchu różańcowego w parafjach. Sprawozdania te w miarę miejsca będziemy raz w miesiącu drukować w dziale Żywy Różaniec w A. K.

Nabożeństwo październikowe.

Zbliża się październik. Podczas całego mies. we wszystkich świątyniach katolickich gromadzą się wierni, aby wspólnie z kapłanem odmawiać Różaniec św.

Wielką pomocą i ułatwieniem dla wszystkich w odprawianiu tego nabożeństwa będzie książeczka, znana już dziś szerszemu ogółowi w Polsce p. t. „Żywy Różaniec“ ks. Fr. Nowakowskiego.

Każdy człowiek mając w ręku tę książeczkę, znajdzie tam nie tylko sposób odmawiania — z korzyścią dla duszy — całego Różańca św. w trzech częściach — Radosnej, Bolesnej i Chwalebnej, litanję i modlitwy, ale nauczy się i pieśni najpiękniejszych do Matki Boskiej, które są umieszczone przy końcu tej książeczki.

Książeczka ta w ładnej oprawie kartonowej kosztuje tylko 30 groszy. Kto zamówi pocztą odrazu 10 książeczek, ten otrzyma je bez żadnych kosztów przesyłki; ktoby zaś zamawiał jeszcze większą ilość odrazu, ten oprócz tego otrzyma odpowiedni rabat. Pieniądze można przesłać pocztą także bezpłatnie — czekiem na P. K. O. po otrzymaniu książeczek. Wystarczy napisać pocztówkę pod adresem niżej wskazanym i podać wyraźnie swój adres, a książeczki te będą natychmiast wysłane. Ks. Fr. Nowakowski Dyr. Diec. U. Z. R. **Karnkowo p. Lipno-Warszawa.**

Z katolickiej Polski

Kaplica zamieniona na kino. Nie w Bolszewji, ale w Krakowie! Przy ul. Lwowskiej 60, w szkole powszechnej im. Kopernika zamieniono kaplicę na salę kinową i gimnastyczną. Ołtarz ma być zamykany w szafie i otwierany na niedzielę.

Wywołuje to rozgoryczenie wśród katolickich sfer rodzicielskich, z których składek ufundowano 4 piękne witraże i urządzenie kaplicy. Witraże usunięto (jeden przytem rozbito), zarazem wszystko, co przypominało kaplicę.

Jest to precedens, któremu przeciwstawić się musi stanowczo opinja katolicka.

Zjazd Filaretów. Filarecki związek Elsów nosi nazwę Elsów od pierwszych liter „Ecclesia lex suprema" — Kościół najwyższą normą. Tego roku już we własnej siedzibie w Burzynie pod Tuchowem w ziemi tarnowskiej odbył się zjazd Elsów. Wśród pięknej okolicy podgórskiej powstaje wokół Domu Filareckiego, stała Osada Elsów, wznoszących w niej swoje domki w ogrodach. Poświęcił ją dziekan tuchowski, ks. Wcisło i w kaplicy związkowego Domu uroczyście intronizował Serce Jezusowe, któremu pod opiekę oddał nietylko rodzinę filarecką, ale i jej przyszłą działalność etyczno-patrjotyczną. W Osadzie Filareckiej oprócz Domu Rekolekcyjnego czynną będzie zimą Filarecka Szkoła Społeczna, a latem różne kursy, prowadzone przez Związek, którego członkami są przeważnie pedagogowie. Przed rokiem Związek zgłosił swoje przystąpienie do Akcji Katolickiej, obecnie zaś zobowiązał swoich członków, by każdy w swojej parafji pomagał proboszczowi w pracy społecznej. Nowe wybory na Zjeździe powołały do Rady Naczelnej na prezesa ks. prof. Ant. Cząstkę, na wiceprezesa prof. dr. Jana Dobrowolskiego, dziekana Uniwersytetu Poznańskiego, na członków ks. dr. Jana Ciemniewskiego, podagoga znanego z prac naukowych nad badaniem charakterów, prof. dr. Tad. Strumiłłę, jednego z twórców i kierowników Harcerstwa Polskiego, dr. Kaz. Weydlicha, działacza w dziedzinie współdzielczości rolniczej.

Zjazd SMP. żeńskich w Tarnowie zgromadził 848 delegatek, reprezentujących 84 (na ogólną liczbę 132) SMP. żeńskiej.

Przed zjazdem odbył się jednodniowy kurs informacyjny dla kierowniczek S. M. P. żeńskich przy udziale 70 osób.

Ku czci Matki Boskiej Częstochowskiej. Sandomierz urządził uroczystą Mszę św. w katedrze z wystawieniem Najśw. Sakramentu i procesją.

Sandomierzanie tłumnie przybyli. Domy przez cały dzień były udekorowane; wieczorem w wielu oknach urządzono rzęsistą iluminację.

Związek „Caritas" w Kielcach, liczy 811 osób. Ze składek i ofiar członków wydaje obiady bezpłatnie, tygodniowe racje żywnościowe, zapomogi pieniężne i odzieżowe, dla bezrobotnych stara się o pracę i bezpłatną pomoc lekarską. Zorganizował dział pomocy dla ubogiej dziatwy szkolnej przez dostarczanie podręczników, zeszytów itp.

Budowa nowej świątyni w Warszawie. 28 VIII. JE. Ks. Kard. Al. Kakowski dokonał poświęcenia kamienia węgielnego pod nowy kościół, który ma stanąć pod wezwaniem św. Klemensa Hofbauera (Dworzaczka), Apostoła Warszawy. Budowę świątyni zamierzyli OO. Redemptoryści, dobrze znani zasłużeni misjonarze stolicy, jeszcze przed wojną.

Ze świata katolickiego

Beatyfikacje i kanonizacje w roku przyszłym. W przewidzianych na rok przyszły, niektórych sprawach beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych zaszły pewne trudności, które wpłyną na opóźnione przeprowadzenie procedury. W sprawach kanonizacyjnych błogosławionych Salwatora da Orta i Jana Bosko opóźnienie nastąpi z powodu zakwestjonowania przez św. Kongregację jednego z cudów. Podobnie odroczeniu uległa sprawa beatyfikacji czcigodnego Antoniego Claret, założyciela kongregacji misyjnej Dzieci Niepokalanego Serca NMP. Bliskie natomiast są sprawy kanonizacji błg. Andrzeja Fournet, założyciela kongregacji Córek Krzyża, błog. Joanny Antida Thournet, założycielki

M. Korniakt.

Z poza Tatrzańskich Gór

61 — Ciekawość, co ze sobą wiozą, — myślała sobie stara królowa, lecz jakie było jej zdumienie i radość, gdy się dowiedziała, że Polacy sami ze siebie odraczają termin przyjazdu królewny na pół roku do świętego Marcina.

Nie chciała z początku uwierzyć tej wieści. Najwierniejszy wśród wiernych jej, Jaśko z Tarnowa, tak jej tę zmianę za poufnem widzeniem się zaraz po przybyciu tłómaczył:

— Chociaż radzibyśmy mieć królewnę u siebie jak najprędzej, to jednak roztropność nakazuje teraz wstrzymać jej przyjazd. Otóż dowiedzieliśmy się, że Semko mazowiecki i jego stronnicy, ukryli się w orszaku arcybiskupa, który też przyjechał na powitanie wasze pod Sącz i chce gwałtem królewnę porwać, zaślubić i wraz z nią zasiąść na tronie. Ponieważ my zaś nie chcemy jego za króla, więc uradziliśmy, by królewna jeszcze teraz nie przyjeżdżała, dokąd my z Semkiem i Arcybiskupem porządku nie uczynim.

— Słusznie to czynicie, wszak córka moja zmówiona już z księciem rakuskim, który też i przez posły upomina się o swe śluby...

— Pani miłościwa, wiecie jakom ja wam szczery i najwierniejszy sługa i przyjaciel waszego domu i jako wspólnie z Jaśkiem z Tęczyna bronimy od śmierci waszego małżonka sprawy waszych córek przeciw Wielkopolanom i musieliście słyszeć, jako w Sieradzu Jaśko z Tęczyna jeden swą przytomnością umysłu ocalił sprawę córki waszej, bo o włos Semko sam byłby królem okrzyknion. Jakośmy nieboszczykowi tutaj w tych samych Koszycach przysięgli, tak święcie paktu dotąd dotrzymujemy, ale nie przysięgaliśmy, ani nie godziliśmy się na wybranych królewnom mężów. Jużeśmy to wam niejeden raz mówili i dziś jeszcze wam to powtarzam. Nie będzie nigdy nami władał Wilhelm z Rakuz, przepędzimy go, jakeśmy już i Luksemburczyka przepędzili, choć on prawnuk króla Kazimierza. Jak Polska Polską, nigdy niemieckiego pana nad sobą nie uzna, gdyż nasieniem niemieckiem brzydzimy się gorzej gada, a wy go chcecie nam na nasz sławny, piastowski tron posadzić!

— Nie gorzej ich chyba niecierpicie ode mnie, wojewodo, pomnijcie, że i ja Piastów wnuka. Ale chociaż mnie ten Rakuszanin obmierzły, jakoż mi przeciw testamentowi męża iść, jako miłowaniu dziecka na przekór się

instytutu Sióstr Miłosierdzia, oraz beatyfikacji świątobliwych Marji od św. Eufrazji Pelletier, założycielki zgromadzenia Sióstr Dobrego Pasterza, Wincency Gerosa i Beaty Capitanio, założycielek zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia w Brescii, Gammy Galgani i Józefa Pignatelli.

O arbitraż w wojnie domowej. Kolonja brazylijska w Rzymie zwróciła się do Papieża z prośbą o interwencję w sprawie wojny domowej, jaka obecnie niszczy Brazylję, oraz celem zakończenia strasznego niszczenia miast przez samoloty wojskowe.

Kard. Wilhelm Van Rossum, redemptorysta, prefekt św. Kongregacji Propagandy Wiary od r. 1918 rodem Holender, chory na cukrzycę, zmarł nagle w Maastricht. Był tytularnym arcybiskupem Cezarei w Mauretanji w Afryce półn. Położył wielkie zasługi w akcji misyjnej i należał do wielu najwyższych organizacyj w Rzymie.

Nowy wikarjusz apostolski Norwegji Mgr. Giacano Mangres ze Zgromadzenia Marystów urodził się w Luksemburgu 1889 r., studja odbył w Paryżu i w Rzymie w papieskiej akademji »dei nobili ecclesiastici«. Właśnie miał go wyświęcić śp. kard. Van Rossum.

Wikarjat apostolski w Oslo, obejmujący część południową Norwegji, od czasu rezygnacji biskupa Suitha w roku 1928, który został mianowany kanonikiem bazyliki watykańskiej, nie był obsadzony.

Kongres katol. esperantystów odbył się 7—11 sierp. w Lourdes, na nim było reprezentowanych 15 różnych krajów. Kongres zbiegł się z pobytem w Lourdes 10 wielkich pielgrzymek, których członkowie mówią 6 językami.

We Fryburgu szwajcarskim odbył się 30 lic.—4 sierp. VIII międzynarodowy akademicki kongres misyjny. Przemawiał arcybiskup Betanji, Mar Ivanios, w imieniu Polski ks. prof. Kowalski. Niezmiernie ciekawy był referat prof. dr. Backmenn'a o działalności misyj szwajcarskich, które istnieją zgórą 400 gdyż od XVI wieku. Z okazji Kongresu otwarto bardzo ciekawą wystawę misyjną. 20 zgromadzeń szwajcarskich współpracowało w jej urządzaniu. Cieszyła się ogromnem powodzeniem dzięki wspaniałym eksponatom, przysłanym z Afryki przez Tow. św. Piotra Klawera. Z zainteresowaniem oglądano salę, poświęconą misjom chińskim. Wystawa obejmowała 7 sal.

Kongres postanowił dla akademików-pogan wydawać czasopismo w języku chińskim i zorganizować pomoc dla studentów, przybywających z Azji na studja.

Ośrodkiem kongresu był pamiątkowy kościół N. M. P., założony przez św. Piotra Kanizego. W maju br. obchodzono uroczystości 350-lecia tej świątyni, podniesionej przez Ojca św. do godności bazyliki. W czerwcu br. była świadkami wspaniałych uroczystości ku czci św. Alberta Wielkiego.

W dniach 10 i 12 b. m. w ZŁOTEJ SALI DOMU KATOLICKIEGO odbędą się koncerty słynnego CHÓRU SYKSTYŃSKIEGO z Watykanu.

Już wreszcie został ustalony termin przyjazdu słynnego Chóru Sykstyńskiego do Krakowa. Koncerty tego wspaniałego zespołu, składającego się z 60 wybitnych solistów odbędą się w sali Domu Katolickiego w sobotę dnia 10 b. m. i poniedziałek dnia 12 b. m. o godz. 8 wiecz.

Sala Domu Katolickiego znakomicie akustyczna odda niewątpliwie cały czar pieśni śpiewanych przez Chór Sykstyński „a capella" bez towarzystwa orkiestry.

Organizatorzy wybierając salę Domu Katolickiego jedną z największych w Krakowie chcieli dać możność wszystkim miłośnikom śpiewu i muzyki kościelnej wzięcia udziału w koncertach.

Monsignore Casimiri wraz ze swym chórem przybywa z Rzymu do Polski specjalnym wagonem. Wielki muzyk i dyrygent zastrzegł dla Chóru cały szereg specjalnych wygód, aby trudy podróży nie wpłynęły na przebieg wspaniałej audycji.

Jeszcze raz warto przypomnieć, że Chór Sykstyński ma za sobą 14-wiekową tradycję — jest odwiecznym chórem Papieży, jako specjalność wykonuje przepotężną mszę Pallestryny i na obecne tourné wzmocniony został chórami arcybazyliki Lateraneńskiej i świątyni Santa Madonna Maggiore.

Bilety są już do nabycia u Bolońskiego, Rynek Główny 34.

---

stawić? Wiecie, że Hedwiżka tam się u nich chowała i Wilhelma nad miarę miłuje. A wy każecie mnie, matce, po sercu dziewczęcia deptać i zakrwawić je okrutnie?

— Miłościwa pani, przecież królewna dzieckiem była, gdy go ostatni raz widziała! I gdziesz tu można prawić o miłowaniu, jakie zwykle bywa między mężem a niewiastą! Zastanówcie się, boście przecie i sami nieraz miłowali! Zapomni paniątko łacno o tym Rakuszaninie.

— Nie wierzycie, wojewodo, jako Hedwiżka nad swe lata rozwinięta jest. I rozum u niej i wola większa niż u innych dziewek w tych samych leciech, a nawet i dużo starszych. Nie jest to zwykła dziewka, nie. I mówię wam, choć to nie do wiary, jak sami mówicie, że ona książęcia rakuskiego miłuje, jak źrała dziewka. A i tego nie bierzecie pod rozwagę, że mi strach gniewu księcia Leopolda, gdy synowi jego ślubów nie dotrzymamy.

— To też gdy nam raz królewnę oddacie, bać się nie będziecie potrzebowali, a my nie ulękniem się marnego styryjskiego książęcia, którego księstwo mogłoby się w mych dobrach zmieścić wygodnie i przestrono. Nie frasujcież się już o nic więcej, miłościwa pani, i na święty Marcin przespiecznie nam córkę oddajcie. Jako najdroższego klejnotu strzec i pilnować będziemy na naszym starym wawelskim grodzie.

— I Ziemowitowi z Płocka poślubicie?

— Tak chcą Wielkopolscy Nałęcze, ale rzeknijcie sami, czy książę na Płocku nie za mały na męża dla waszej córki?

— Zawrzeć to Piast! Więc o kim myślicie? badała ostrożnie królowa..

— Tego się jeszcze dziś nie wie. Trza popatrzyć poszukać. Takiego skarbu nie daje się z pośpiechem lada komu! mówił powoli i ostrożnie pan z Tarnowa. — Ino was ostrzec chciałem, byście się nie upierali przy wydaniu królewny za Wilhelma dla jej dobra właśnie.

— Mnie też o nic innego nie idzie, jeno o dziecko, o jej boleść lub szczęśliwość.

— Ale pomnijcie, że to dziecko przeznaczone jest na panią i matkę tysięcy dusz, których dobro więcej, niż własne, na sercu jej leżeć powinno! —

Elżbieta nie nalegała dłużej. W duszy nienawidziła Niemców nie mniej, niż Polacy i zaufaniem swem obdarzała tych panów węgierskich, którzy jak Gara i Bebek należeli do partji antygermańskiej. Pomyślała, że ma przed sobą całe pół roku, w ciągu którego wolno jej się cieszyć córką bez zastrzeżeń i to jej na razie wystarczyło.

C. d. n.

DZIAŁ ROLNICZY:

Od Redakcji.

Pragnąc zbliżyć szerokie rzesze rolników i będąc w trosce o podniesienie stanu gospodarstw rolnych, będziemy prócz innych wiadomości zamieszczać „Dział rolniczy", z uwzględnieniem przedewszystkiem zarządzeń rządowych i organizacyj rolniczych, dotyczących bezpośrednio rolnictwa. Artykuły fachowe rolniczo-hodowlano-sadownicze będą również jako aktualne tematy poruszane.

W poczuciu spełnienia życzeń rolników, domagających się wprowadzenia tego działu, rozpoczynamy pracę z zakresu rolnictwa.

Miło nam będzie otrzymywać listy z uwagami i wskazówkami P. T. Czytelników, odnośnie do treści i formy wiadomości podawanych w nowym dziale, do których to życzeń w miarę słuszności i potrzeby zastosujemy się.

Jakiem ziarnem siać?

Odpowiedni dobór nasienia, we właściwym czasie, miejscu i we właściwy sposób wysianego, stanowi prawie wszystko, co winniśmy uczynić w zabiegach o pomyślne żniwa.

W myśl przysłowia „jaka mać taka nać" ziarno przekazuje potomstwu swoje cechy i własności, dlatego tylko dobre ziarno może dać zdrowe rośliny i dobry plon. Nasienie nieodpowiednie pomimo najlepszej uprawy i nawożenia nie wyda pięknego i dorodnego plonu. Należy więc dbać, by siać ziarnem uszlachetnionej odmiany, zupełnie dojrzałem, zdrowem, dorodnem i czystem. W obrębie tego samego gatunku zboża mamy szereg odmian, dlatego winniśmy baczyć, by siać odmianę najlepiej danym warunkom przyrodniczym odpowiadającą. Np. inne wymagania ma żyto Puławskie, które może iść na lekkie lub ciężkie ziemie i jest odporne na rdzę, a inne ma Zeelandzkie, które znowu nadaje się tylko na dobre grunta. O wyborze należytej odmiany powiedzą nam albo własne doświadczenie, albo też stacje doświadczalne.

Ziarno siewne musi być dojrzałe, z niedojrzałego rośliny wprawdzie wyrastają, ale słabe i wątłe.

Aby uchronić rośliny przed różnemi chorobami, jak śnieć, głównia itp., należy ziarno przed siewem zaprawić. Do tego celu nadaje się doskonale formalina, ciecz bordoska, siny kamień; z zapraw suchych ziarnek. Zaprawę formalinową przyrządzamy, biorąc na 100 litrów wody, kwaterkę 40%-owej formaliny. W naczyniu tem moczy się ziarno 15 minut, dobrze mięszając. Na 100 kg. ziarna potrzeba 70 l płynu. Po zaprawieniu jednej partji zboża, możemy użyć tego samego roztworu po raz drugi. Ciecz bordoską robimy w następ. sposób: na 50 litrów wody bierze się $1\frac{1}{2}$ kg. sinego kamienia (siarczan miedzi), osobno w 50 litrach wody gasimy $1\frac{1}{2}$ kg. wapna palonego otrzymany roztwór wapna wlewa się do roztworu sinego kamienia, stale mięszając. W tej cieczy moczy się ziarno 15 minut, potem suszy i wysiewa.

Zaprawiać ziarno najlepiej w beczkach drewnianych, nigdy w naczyniach blaszanych.

Do siewu używać ziarna dorodnego i pełnego, gdyż z takiego wyrasta silna i bujna roślina.

Nasienie winno być idealnie czyste, to znaczy bez domieszek i chwastów. W tym celu ziarno winno iść przez uralnie, młynek i tryjer.

Bardzo ważnem jest, by ziarno dobrze kiełkowało. Przeciętnie żyto na 100 sążni winno wydać 94—98 kiełków, pszenica 96—99. Im ziarno starsze, tem słabiej kiełkuje. Żyto zwłaszcza traci siłę kiełkowania, dając w drugim roku ze 100 ziarn do 48 kiełków, pszenica 85. Wynika z tego, że do siewu należy brać świeże ziarno.

W związku z nawiedzeniem zboża przez rdzę wielu rolników stanęło wobec zagadnienia — gdzie siać, jakiem ziarnem, czy przyspieszyć siewy, stosować nawozy azotowe i używać obornika pod zboża.

Należy więc nadmienić, iż tegoroczne porażenie zbóż rdzą, było wywołane specjalnie sprzyjającemi warunkami klimatycznemi, umożliwiającemi rozwój rdzy.

Z tego też powodu nie można twierdzić, że rdza, pozostawiając wiele zarodników choroby, równie silnie wystąpi w następnych latach.

Z uwagi na to, przyjęte dotychczas na podstawie wieloletnich doświadczeń odpowiednie terminy i sposoby siewu, muszą być zachowane. Oczywiście, że ziarno pośrednie z łanów, dotkniętych rdzą, nie może być wysiewane — w myśl zresztą zasad racjonalnej uprawy roślin.

Pewne jednak przypomnienia, daje nam klęska rdzy, a dotyczy to gospodarstwa, które dotąd nie przestrzegały ogólnych metod należytej i odpowiedniej uprawy. Odnosi się to zwłaszcza do błędów późnego zasiewu, używania mało odpornych odmian, wyboru stanowisk mokrych i nieumiejętnego używania nawozów.

Instr. roln. A. Mayer.

Komunikaty gospodarcze.

Tani cukier dla pszczół.

Cukier do podkarmiania jesiennego pszczół, mogą pszczelarze uzyskać przez organizacje pszczelarskie. Na ten cel cukier jest zwolniony od podatku i kosztuje 60 gr. 1 kg. Na pień wydaje się 2 kg. cukru skażonego piaskiem i trocinami.

Poszczególne grupy rolników powinny zebrać spis pni potwierdzony przez urząd gminny i wystosować odpowiednią prośbę do urzędu skarbowego, za pośrednictwem którego zwolniony od podatku cukier wyda cukrownia w ilości nie mniejszej jak 108 kg., uwzględniając domieszkę 8 kg. trocin i piasku.

Ogólnokrajowy konkurs nieśności kur zostanie urządzony w Rembkowie przez Centralny komitet do Spraw Hodowli Drobiu (Warszawa Kopernika 30). Na konkurs będą przyjmowane stadka kur rasy Karmazynów, Zielononóżek, Legkornów, złożone 6 sztuk. Konkurs trwać będzie 11 miesięcy, od 1 listopada br. do 30 września 1933 r.

Targ i giełda.

Kraków, 2 września. Ziemiopłody: pszenica 25—26 zł. żyto 17·00—17·50; owies 15—15·50; jęczmień na krupy 16·50—17; kukurydza krajowa 25—26; groch 26—29; fasola biała 23—25; bobik pastewny 24—25; wyka 19—21; koniczyna pastewna 9—9·50; słoma 6—6·50; rzepak zimowy 33—34; mąka razówka żytnia 26·50—27; tatarka 34—35. Ceny w złotych za 100 kg. otręby żytnie 9—10; otręby pszenne 10—10·50;

Na targu płacono za: masło zwyczajne 1 kg. 2.60—2·80 zł. Reszta bez zmiany.

Zawiadomienia

W Ludowej Żeńskiej Szkole Rolniczej M. T. R. im. ks. dr. Fr. Gołby w Bachowicach rozpoczyna się dn. 15 września b. r. miesięczny kurs gospodarczy dla córek małorolnych gospodarzy, które przygotowuje się do postępowego prowadzenia gospodarstwa wiejskiego, przez odpowiednie wychowanie i udzielanie nauki praktycznej i teoretycznej, fachowej i ogólnokształcącej t. j. historji, geografji, języka polskiego, religji, rachunków i rachunkowości roln., higjeny, śpiewu, rolnictwa, hodowli, mleczarstwa, ogrodnictwa, pszczelnictwa, gotowania, kroju, szycia i robót ręcznych.

Przyjmuje się kandydatki po skończonym 15-tym roku życia. Uczenice mieszkają w szkole i płacą za całkowite utrzymanie 35 zł. miesięcznie, — mogą także otrzymać stypendjum. Podanie należy wnosić do Zarządu L. Ż. Szkoły Rolniczej w Bachowicach p. Spytkowice koło Zatora i dołączyć ostatnie świadectwo szkolne i moralności oraz 5 złp. wpisowego, które się zwraca w razie nieprzyjęcia. — Bliższych informacyj udziela Zarząd Szkoły.

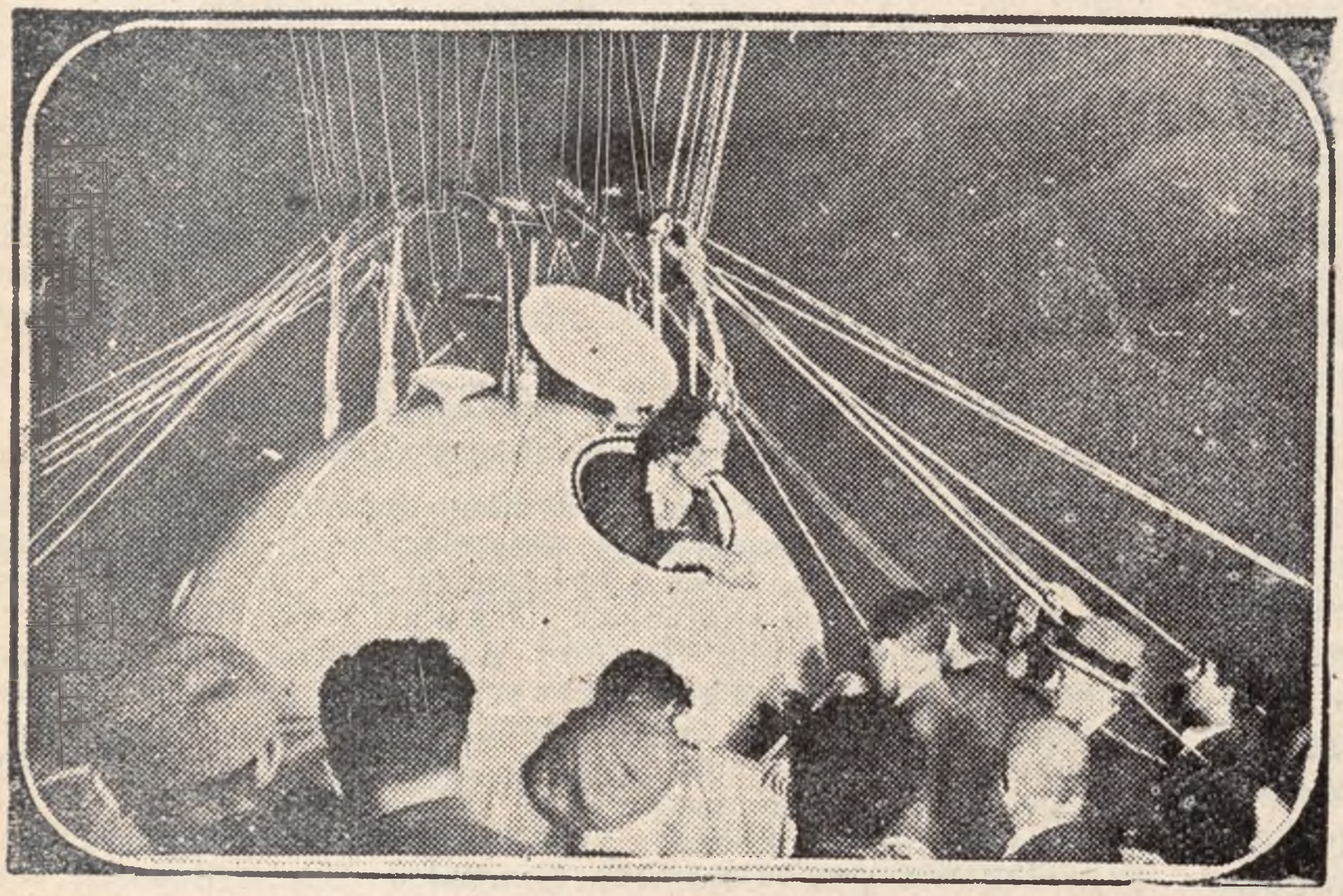
Staniątki k. Krakowa.

Z początkiem listopada b. r. rozpocznie się w ochronce SS. Służebniczek N. M. P. w Staniątkach **5-cio-miesięczny kurs gospodarstwa domowego.** Program kursu obejmie w praktyce: a) Naukę kroju i szycia. b) Gotowanie i porządki domowe. c) Pranie i prasowanie. Z przedmiotów teoretycznych będzie uwzględniona higjena, korespodencja, obowiązki gospodyni jako pani domu, obowiązki względem Boga i ojczyzny.

Na kurs mogą być przyjęte dziewczęta i młode mężatki. Miesięczna płaca za utrzymanie i mieszkanie 35 zł. Bliższych informacyj udzielą SS. służebniczki N. M. P. w Staniątkach k. Krakowa p. loco.

Z POLSKI I ZE ŚWIATA

Trzy dekrety Prezydenta Rzplitej ukazały się w ostatnim czasie. Jeden z nich na 2 miesiące upoważnia władze do przenoszenia sędziów na inne miejsca i na emeryturę. Potem znów będą nieusuwalni i niezawiśli. Drugi dekret dotyczy ustroju pieniężnego. Wybijane będą monety złote po: 100, 50, i 25 zł., srebrne po: 10, 5 i 2 zł., niklowe po: 50, 20



Gondola prof. Piccarda, w której jak donosiliśmy podjął on się lotu w stratosferę t. j. na wysokość 16.500 m. Jest to największa wysokość, jaką dotychczas osiągnięto.

i 10 gr., bronzowe po 5, 2 i 1 gr. W połowie września ukażą się nowe 10-złotówki srebrne; natomiast 2-złotówki srebrne będą wycofywane z obiegu. Trzeci dekret omawia nowe opłaty na rzecz bezrobotnych. W myśl tego utworzony zostanie Fundusz Pomocy Bezrobotnym z siedzibą w Warszawie. Ustanowiono głównie nowe opłaty: od komornego, (płacą je właściciele nieruchomości) od biletów wstępu na zabawy publiczne, rozrywki i widowiska, od cukru, piwa, żarówek, gazu.

Zezwolenia na bezpłatne paszporty emigracyjne do krajów zamorskich wydaje dla całej Polski wyłącznie Inspektor Emigracyjny w Warszawie za pośrednictwem placówek Syndykatu Emigracyjnego.

Taryfa pocztowa ma być obniżona do opłat, jakie obowiązywały przed ostatnią podwyżką, a więc do 25 gr. za list i 15 gr. za kartki przy korespondencji w kraju. Obecnie poczta polska jest najdroższą w Europie. Spodziewane wzmożenie ruchu pocztowego w sezonie wakacyjnym zawiodło.

Zmniejszenie podatku drogowego. Właściciele samochodów i taksówek będą płacić o 50% mniejsze opłaty.

Upadek przemysłu krajowego. W przemyśle naszym w pierwszem półroczu b. r. nastąpiło znaczne pogorszenie. Przed rokiem w lipcu było czynnych 2,541 różnych zakładów przemysłowych, obecnie tylko 2,211. W ub. roku w zakładach pracowało 259.830 robotników, obecnie tylko 212.943. Z powodu zamknięcia 330 większych fabryk straciło pracę 46.887 robotników.

1 gram czystego złota kosztuje 5'92 zł., według orzeczenia ministra skarbu.

Gdzież obniżka płac? Katowicka »Polonja« podaje, jakie dochody mają niektórzy starostowie na Górnym Śląsku: Pensja roczna: jako starosty 8.089 zł.: pensja jako przewodniczącego sejmiku powiatowego 8.089 zł.; pensja jako przewodniczącego Kasy Komunalnej 12.000 zł.; pensja, jako przewodniczącego powiatowego Funduszu Bezrobocia 1.484 zł. Razem tylko 29.662 zł. rocznie! Ale nie tylko na Górnym Śląsku tak powodzi się niektórym osobom, bo i w Małopolsce jest wielu im podobnych. Jedni mają po kilka pensyj, inni mrą z głodu.

»Z powodu zdzierczego systemu podatkowego lokal handlowy zamknięty«, takie ogłoszenie umieścił w oknie sklepowem długoletni kupiec F. Jarecki w Mogilnie. Za wystawienie tej tablicy sąd skazał Jareckiego na grzywnę 100 zł., oraz ponoszenie kosztów postępowania, jakkolwiek oskarżony bronił się, że urząd skarbowy za wysoko opodatkował jego firmę. Skazany z podatkiem nie zalegał, a przez wystawienie tablicy chciał powiadomić klientelę, że jeszcze nie zbankrutował.

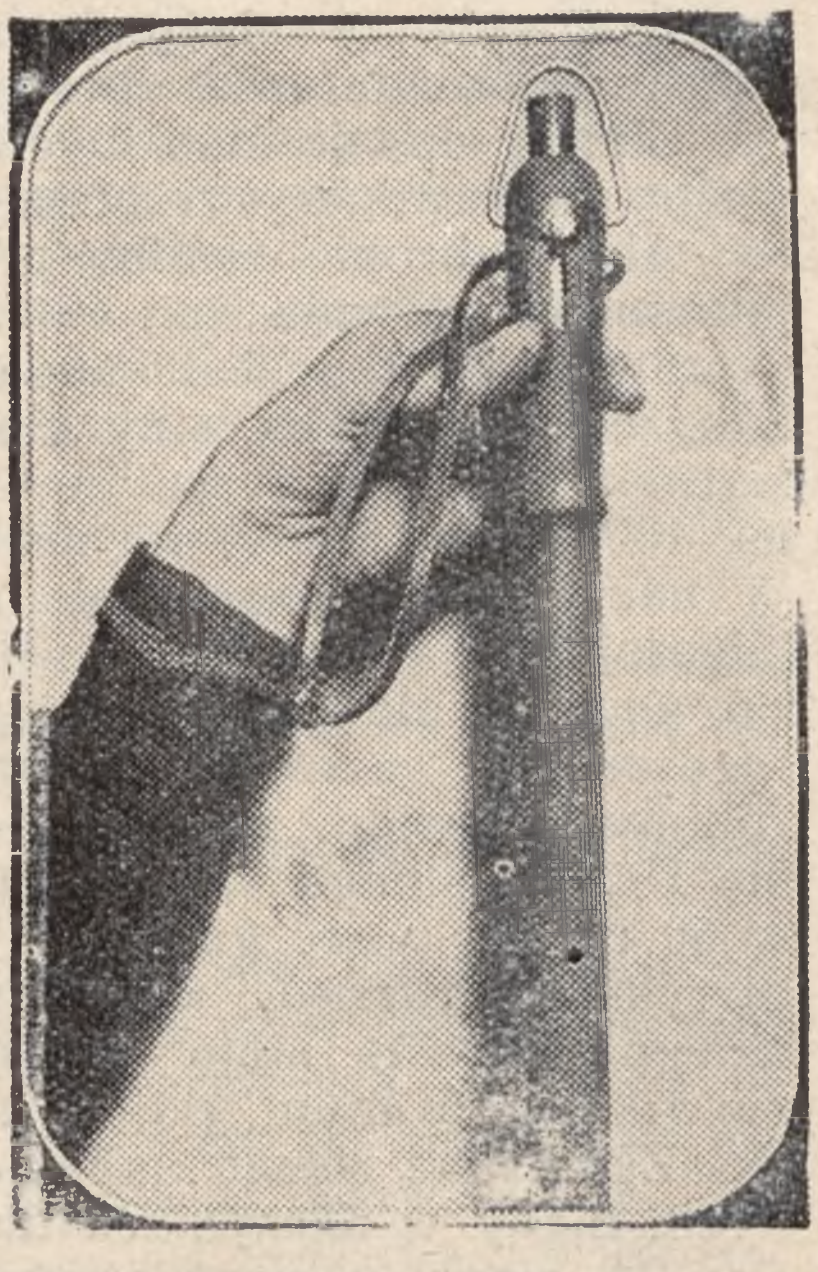
Proces przeciw komunistom. W Kielcach toczył się proces przeciw 25 komunistom. 17 z nich skazano na ciężkie więzienie po 5 lat, 8 zaś uniewinniono.

Na wakacjach w Polsce było 7.000 dzieci polskich z Niemiec, oraz 70 akademików i studentów gimnazjalnych z Berlina i Wrocławia.

Wielki wynalazek Polaka. Polski monter Marygański wynalazł motor, pozwalający samolotom na pionowe wzlatywanie ze ziemi i opadanie. Marygański mieszka we Francji od 12 lat i jest już wynalazcą nowego typu silnika spalinowego.

Wymiana więźniów politycznych między Polską a bolszewją nastąpi 15 września w Stołpcach. Lista więźniów polskich, którzy uzyskają wolność, liczy ok. sto osób, w tem 13 księży.

Ciekawy patrjotyzm kościoła »narodowego«. »Kanclerz« polsko-narodowego kościoła Farona, dr. Salamon, przeszedł za wiedzą i zgodą swego »konsystorza« pod władzę starokatolickiego biskupa dr. Moga z Bonn i objął stanowisko proboszcza w Łaziskach Śl. Więc sam »kanclerz« sekciarskiej kurji, która postawiła sobie za zadanie »spolszczenie« Kościoła katolickiego oddał się dobrowolnie pod władzę Niemca, zamieszkałego aż nad Renem, a »kościół narodowy« zgodził się na to zaprzaństwo.



Bardzo miły przyrząd! Pałka policjanta niemieckiego, zawierająca gaz łzawiący.

Klinika położnicza chorób kobiecych Uniw. Jagiell. została otwarta po przerwie, spowodowanej remontem. Równocześnie rozpoczęły czynność przy klinice przychodnia chorych, poradnia dla ciężarnych i matek, poradnia przeciwrakowa, oraz poradnia małżeńska dla kobiet.

Serce psa. W Gniewkowie pow. inowrocławski zmarł ks. proboszcz Wiliński, który posiadał przez lata psa owczarskiego. Gdy przewieziono zwłoki proboszcza do plebanji, pies obchodził kilkakrotnie trumnę, wyjąc niemiłosiernie. W pewnej chwili żałosne wycie umikło, a pies padł bez znaku życia. Lekarz weterynaryjny stwierdził udar serca.

Olbrzymie upały panują we Francji. W ciągu jednego dnia w jednym tylko departamencie Ille et Villaine zanotowa-

no aż 22 wypadki śmierci z porażenia słonecznego. Najwięcej we znaki daje się gorąco rolnikom.

Otwarcie nowego reichstagu w Niemczech nie obeszło się bez aresztowań i pałek policyjnych, która zmuszona była rozpędzić tłumy, demonstrujące przed gmachem parlamentu. Prezydentem reichstagu został hitlerowiec Goering. Otwarła parlament 80 letnia Klara Zetkin, przemówieniem w duchu bolszewickim, ale parlament wysłuchał z zadziwiającym spokojem 2-godzinnej gadaniny. Wielką senzację wywołały żądania niemieckie postawione z Francji w celu przywrócenia im 300.000 armję, artylerję, czołgi, lotnictwo, marynarkę i twierdze. Mimo sądów doraźnych w Niemczech wciąż dochodzi do walk komunistów z hitlerowcami.

Powstańcy chińscy atakują Mukden, dawną stolicę Mandżurji, będącą w rękach japońskich. Chińczycy oświadczyli, że w Mandżurji nie będzie tak długo pokoju, póki nie zostaną z niej wycofane wszystkie wojska japońskie, to też nie chcą oni słyszeć o jakiemkolwiek państwie mandżurskiem pod opieką Japonji. Sytuacja jest groźna.

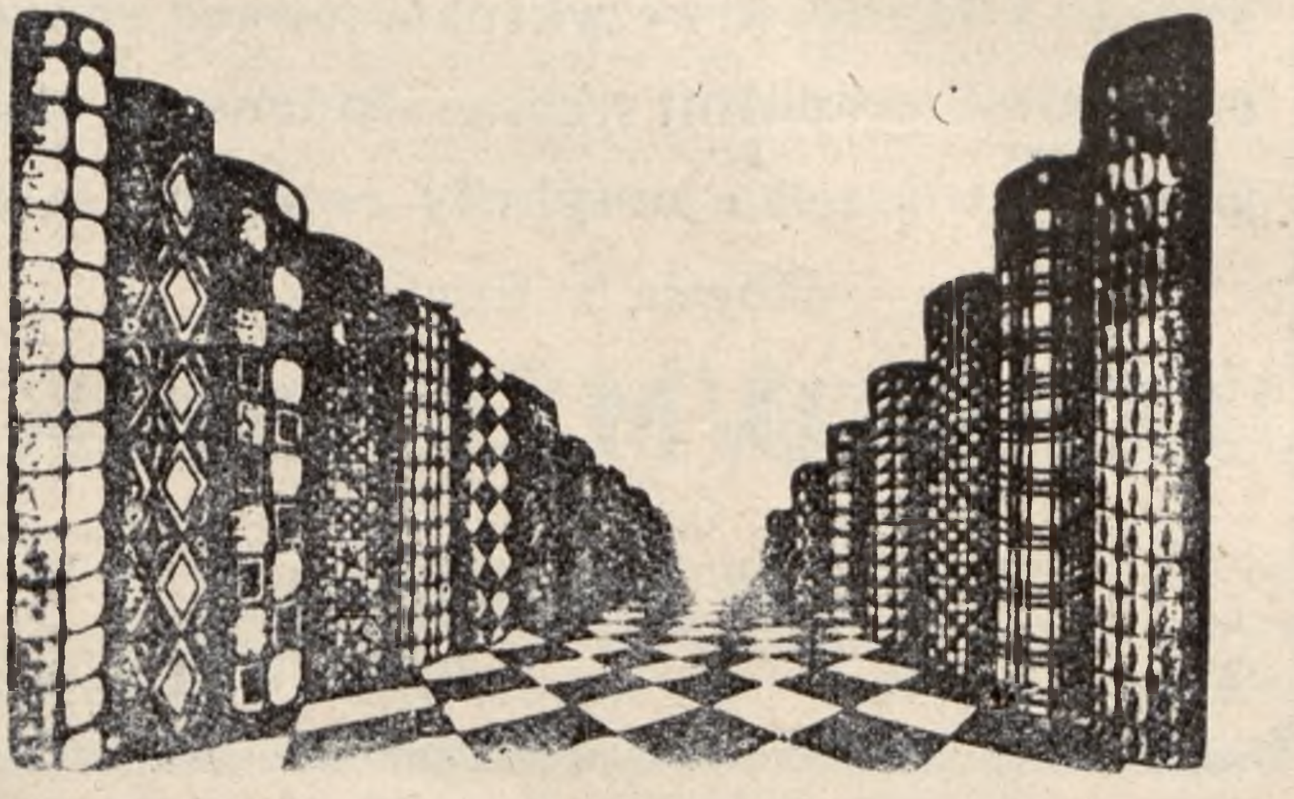
I Rumunja wydala cudzoziemców. Ponieważ liczba bezrobotnych w Rumunji według statystyki wynosi 32 tys. (w rzeczywistości jest daleko większa). Cudzoziemców zarobkujących przebywa 50 tyś.

Ortis Rubio prezydent Meksyku, a za nim cały rząd podali się do dymisji, spowodowanej wcześniejszem wycofaniem się Callesa, byłego prezydenta, znanego z prześladowań katolicyzmu. Zapewne znów Calles wróci do władzy.

Rosja liczy obecnie 163,165.000 ludności, podczas, gdy w r. 1926 liczba ta wynosiła 147.027.000 mieszkańców. Zatem przyrost wynosi 16,134.000 ludzi.

Na Litwie Akcja katol. urządziła otwarcie uniwersytetu katol. Już po inauguracyjnem nabożeństwie minister oświaty nie dopuścił do jego otwarcia. Zanosi się na nową walkę rządu z Kościołem na Litwie.

Od 30-tu lat
kupuje się z pełnem zaufaniem
LINOLEUM
ceraty, dywany wełniane, chodniki,
firanki, narzuty, kapy na łóżka



w wielkim wyborze po cenach fabrycznych
w 50 własnych Filjach
PRZEMYSŁ -- LINOLEUM
Kraków — Rynek Główny 10
Warszawa — Marszałkowska 133

Komunikaty

Ośmiodniowe nabożeństwo.

W kościele św. Katarzyny P. M. na Kazimierzu ku czci Narodzenia Najśw. Marji Panny: 8-go września, tudzież w następną niedzielę o g. 6 Msza św. cicha; 7 Prymarja; $8^1/_2$ Msza św. śpiewana przed ołtarzem Najśw. Marji Panny; $10^1/_2$ Suma z wystawieniem Najśw. Sakramentu i Kazaniem. Po południu 8 go września o g. 6 tej, a w niedzielę o godz. 4-tej Nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu, Kazaniem i Procesją do kaplicy cudownego obrazu Najśw. Marji Panny Pocieszenia.

W inne zaś dni tygodnia:

Rano o godz. 6 tej Msza św. śpiewana w wystawieniem Najśw. Sakramentu; o godz. 7-mej Msza św. cicha; po południu o godz. 6 tej nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu, kazaniem, litanją do Najśw. Marji P. i procesją. 10 bm. św. Mikołaja z Tolentynu. Wielkiego Cudotwórcy Zak. św. Augustyna. O g. 8 poświęcenie „Chleba św. Mikołaja“ i Wotywa przed ołtarzem św. Mikołaja.

Uwaga: Odpust Porcjunkuli (toties quoties) dla członków Bractwa Najśw. M. P. Pocieszenia, pod zwykłemi warun ami od południa 10 bm. do północy następującej niedzieli.

Upragniona konsekracja.

Uroczysta Konsekracja , ościoła OO. Karmelitów Bosych w Krakowie, przy ul. Rakowickiej, odbędzie się w niedzielę 11. września b. r. Konsekracji dokona J. E. Najprzew. X. Metropolita Krakowski Adam Stefan Sapieha.

Początek uroczystości o godz 7 rano. Po konsekracji uroczysta Suma z kazaniem. Popołudniu o g. 4 uroczyste Nieszpory z kazaniem i procesją po kościele.

W trzech następny h dniach 12, 13 i 14 września z okazji Konsekracji kościoła będzie odprawione uroczyste „Triduum” to jest 3-dniowe nabożeństwo w następującym porządku: Codziennie o g. 9 rano uroczysta Suma z wystawieniem Najśw. Sakramentu i kazaniem, popoł. zaś Nieszpory z kazaniem o g. 5 — W ostatnim dniu, na zakończenie „Triduum” odprawi J. E. Najprzew. X. Biskup St. Rospond pontyfikalne Nieszpory oraz dziękczynne Te Deum z procesją.

UWAGA: W dniu Konsekracji, 11 września, w kościele innych Mszy św., jak zwyczajnie w niedziele i święta nie będzie, dlatego wierni, nie uczestniczący w uroczystości będą zmuszeni wysłuchać Mszy św. w innych kościołach.

Nowe książki.

Ks. Wł. Staich: Przedziwne zdarzenia w Teresie Neumann z Konnersreuth, c. 50 gr. Drukarnia „Róż św. Teresy“.

Znana stygmatyczka współczesna nie przestaje niepokoić wiernych i niewierzących, uczonych i prostaczków. Literatura, złączona z niezwykłemi wydarzeniami w Konnersreuth, mogłaby już zająć niejedną półkę w bibljotece. U nas wyszło też kilka wydawnictw o stygmatyczce (niedawno w drukarni „Powściągliwość i Praca“: „Stygmatyczka z Konnersreuth, c. 2·50).

O ile jednak tamte są naogół drogie, to książeczka ks. Staicha, po cenie bardzo przystępnej, niezawodnie trafi do rąk najszerszych warstw. Nabyć ją można w księgarniach i w kolportażu przed kościołami. Podaje szereg arcyciekawych szczegółów i wyszła z pod pióra znawcy tej sprawy, a zarazem znanego z wyrobionego stylu i sposobu ujmowania zagadnień aktualnych. Książeczce tej życzymy szybko nowego nakładu.

Uroczystość św. Piotra Klawera. Patrona Sodalicji Klawerjańskiej, obchodzoną będzie w kościele Najsł. Serca Jezusowego na Wesołej — sumą z wystawieniem Najśw. Sakramentu i kazaniem, dnia 11 września o godź. 10-tej rano. Po południu tego samego dnia miesięczne nabożeństwo misyjne w kościele św. Mikołaja z wystawieniem Najśw. Sakramentu i kazaniem o godź. 4-tej. O liczny udział w powyższych nabożeństwach uprasza wszystkich Członków i Przyjaciół dzieła misyjnego Sodalicja św. Piotra Klawera.

Zbiórka na budowę nowego kościoła w Krakowie na Dębnikach. W związku z zamieszczoną swego czasu w naszem piśmie notatką o fałszywych kwestarzach Urząd parafji św. Stanisława Kostki na Dębnikach w Krakowie zawiadamia, że do zbierania ofiar na budowę kościoła w Dębnikach upoważniono jedynie osoby, posiadające legitymacje, wydane przez Komitet budowy a potwierdzone przez Władze duchowne i świeckie. — Sprawę budującego się a tak potrzebnego kościoła polecamy ofiarności szerokich kół katolickiej Publiczności.

P. K. O. Wielkiej Obywatelce.

PKO. chcąc uczcić pamięć Wielkiej Obywatelki ustanawia fundusz imienia ś. p. Michaliny Mościckiej, który przeznaczony będzie na leczenie klimatyczne najbiedniejszej dziatwy z ochronek prowadzonych przez Tow. „Opieka“ w Warszawie.

FIRMA KATOLICKA!
ROK ZAŁOŻ. 1921.

„POLONJA"
dostarcza wszystkich gatunków węgla, drzewa i koksu po cenach znacznie zniżonych!
NA PROWINCJĘ WYSYŁAMY WAGONOWO.

KRAKÓW,
Nowe Usypiska kolejowe UL. PRĄDNICKA
TEL. 171-37.

POSZUKUJĄ PRACY

Młody i zdolny organista-ogrodnik poszukuje posady. Adres: Michał Falkiewicz, Swirz ad Lwów.

Akademik udziela tanio lekcyj, może być za utrzymanie, mieszkanie. Zgłoszenia do „Dzwonu" Straszewskiego 18 „Doctrina Ku".

Poszukuję obowiązku do 2 lub 3 osób. Zgłoszenia Julja Hecnerówna, Kraków, Sienna 5 u p. p. Czyżów.

Osoba znająca gospodarstwo wiejskie, umiejąca gotować, oszczędna i pracowita, kochająca ład i porządek, nie uprawia zysku nieprawnie — poszukuje zajęcia na probostwie, z góry zapewnia wypełnianie obowiązków według idei Chrystusowej. Łaskawe zgłoszenia do „Dzwonu" pod „Dobro domu".

---

1 lub 2 panienki lub panie małych wymagań przyjmę na **sublokatorki.** Pawlikowa, Karmelicka l. 56 m. 7.

Kilka parcel tanio do sprzedania w Dz. XVI. Kraków—Łobzów. Wodociąg, światło, kanał. Bliższa wiadomość Kraków, Gnieźnieńska L. 13.

Wszelkie przybory do szycia, hafty, koronki, wstążki, taśmy, guziki, D. M. C. artykuły, również pończochy, skarpetki, rękawiczki, chustki do nosa, bieliznę męską, damską i parasole poleca:
ZOFJA AKSAKOWA KRAKÓW Wiślna 4.

Niejednej przyjemności trzeba sobie dziś odmawiać: ale na kupno radjowego odbiornika **„Detefon"** warto wyłożyć 39 złotych, bo **„Detefon"** daje możność słuchania głosów z całego świata, a więc zapewnia niemało przyjemności i korzyści. **„Detefon"** można nabywać tylko w Urzędach pocztowych. Cały komplet ze słuchawkami, z anteną etc, kosztuje tylko 39 złotych.

Pierwszorzędny Zakład Pogrzeb. **„CONCORDIA"**
Jana Wolnego Pl. Szczepański 2 Telefon 103-31.
urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych, przeprowadza ekshumacje i przewozy zwłok do wszystkich krajów.
Mniej zasobnym daleko idące ustępstwa.



INSTRUMENTA MUZYCZNE
PIERWSZORZĘDNYCH FABRYK
POLECA
JÓZEF NIKIEL
Kraków, ul. Szewska L. 2.
Wszelkich porad przy zakładaniu i kompletowaniu zespołów orkiestralnych udziela **bezpłatnie.** Komplet instrumentów dętych, używanych, **tanio** do sprzedania.

Kalendarz Jasnogórski na rok 1933

Już wyszedł z druku nakładem „Niedzieli", Ilustrowanego Tygodnika Diecezji Częstochowskiej.

Przewodnią myślą tego pięknego kalendarza jest ważna i paląca sprawa w dziszejszych ciężkich czasach: Jak możemy bliźnim czynić dobrze? Chce przedewszystkiem Chrystusową miłość bliźniego budzić, pokazać drogi i sposoby, jakiemi możemy pomóc znękanym braciom i siostrom naszym.

Kalendarz Jasnogórski w popularnych artykułach i opowiadaniach omawia także inne aktualne zagadnienia życia: Akcję Katolicką, sprawę małżeństwa katolickiego, pracę w Stowarzyszeniach Młodz. Pol., kwestję wychowania, sprawę misyjną i t.p. W dziale gospodarczym ciekawe prace: Jak odpędzać biedę, jak się odżywiać, jak dbać o swe zdrowie, pouczenie o sadach i ogrodach. Wreszcie wiele ciekawych wiadomości z ostatnich czasów, dużo wesołych rzeczy i t. p.

Cena z przesyłką pocztową zł. 1·25 Do nabycia **w Administracji „Niedzieli", Częstochowa, ul. Najśw. M. P. 64.**

Dla sublokatorki mieszkanie, ul. Jabłonowskich 20, II p. m. 10.

Najtańsza artystyczna oprawa obrazów i fotografij
JANA LEŚNIAKA
KRAKÓW, GRODZKA 15 (w sieni)
Na żądanie uskutecznia się wszelkie roboty, w zakres ten wchodzące, na poczekaniu.

MARJA KULINOWSKA
Kraków, Sławkowska 13
Skład płócien, bielizny, haftów kościelnych i własna wytwórnia kołder.

Przypominamy, że najtaniej **obrazki** kolor. art., **krzyże ścienne, krzyżyki** oksydowane, **różańce** kokowe, **medaliki** srebrne, **łańcuszki** alpakowe, oraz wszelkie **artykuły religijne** są do nabycia w firmie
ALFRED MACHNICKI
Kraków, Mikołajska 5.
Tel. 133—70. **P. K. O. 140.944.**

PRZEDPŁATA WYNOSI:	REDAKCJA I ADMINISTRACJA	CENY OGŁOSZEŃ:	
Na rok 8 zł. na pół r. 4 zł. na kwart. zł. 2·20 Numer pojedynczy 20 gr. W Ameryce 2 dolary — We Francji 40 fr. — Danji 7 koron. Każdorazowa zmiana adresu 15 gr.	Kraków, ul. Straszewskiego l. 18. II p. Nr. P. K. O. 404.712 Nr. Telefonu 128-20 Reklamacje niezapieczętowane wolne są od opłaty pocztowej.	Cała strona 150 zł. — pół strony 75 zł. Ćwierć „ 40 zł. — ósemka „ 20 „ Za jednołamowy wiersz milimetrowy 80 gr. W tekście 2 razy drożej.—	Artykuły bez podania honorarjum uważa się za bezpłatne. Zwrot rękopisów tylko na wyraźne zastrzeżenie.

Za redakcję odpowiada ks. Władysław Długosz. Za administrację odpowiada ks. E. Lubowiecki.
Drukarnia „Powściągliwość i Praca" w Krakowie, ul. Kazimierza Wielkiego 95.